

GŁOS KATOLICKI

Nr 33 (1973) Rok XLIII

30.9.2001

2 PAŹDZIERNIKA -
ANIOŁÓW STRÓŻÓW

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

FRANCJA 9 FF

BELGIA 58 FB

NIEMCY 29 DM

(1,38 EURO)

Petrus Christus "Nativity" (XV s.) -
Washington National Gallery of Art



LITURGIA SŁOWA

XXVI NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi proroka Amosa

To mówi Pan wszechmogący: Biada beztroskim na Syjonie i dufnym na górze Samarii. Leżą na łożach z kości słoniowej i wylegają się na dywanach; jedzą jagnięta z trzody i cieleta ze środka obory. Falszywie śpiewają przy dźwiękach harfy i jak Dawid obmyślają sobie instrumenty do grania. Piją czasami wino i najlepszym olejkiem się namaszczają, a nic się nie martwią upadkiem domu Józefa. Dlatego teraz ich poprowadzę na czele wygnańców, a zniknie krzykliwe grono hulaków.

DRUGIE CZYTANIE

1 Tm 6,11-16

Czytanie z Pierwszego listu św. Pawła Apostoła do Tymoteusza
Ty, o człowiecze Boży, podążaj za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, wytrwałością, łagodnością. Walcz w dobrych zawodach o wiarę, zdobądź życie wieczne: do niego zostałeś powołany i o nim złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków. Nakazuję w obliczu Boga, który ożywia wszystko, i Chrystusa Jezusa, Tego, który złożył dobre wyznanie za Poncjusza Piłata, ażebyś zachował przykazanie nieskalane bez zarzutu aż do objawienia się naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Ukaże się we właściwym czasie błogosławiony i jedyny Władca, Król królujących i Pan panujących, jedyny, mający nieśmiertelność, który zamieszkuje światłość niedostępną, którego żaden z ludzi nie widział ani nie może zobaczyć: Jemu cześć i moc wiekuista. Amen.

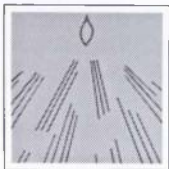
EWANGELIA

Łk 16,19-31

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Jezus powiedział do faryzeuszów: „Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i białoruby i dzień w dzień świetnie się bawił. U bramy jego palacu leżał żebrak okryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza; nadto i psy przychodziły i lizaly jego wrzody. Umarł żebrak i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy w Otchłani, pograżony w mękach, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: «Ojcze Abrahamie, ulituj się nade mną i poślij Łazarza; niech koniec swego palca umoczy w wodzie i ochłodzi mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu». Lecz Abraham odrzekł: «Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz przeciwnie, niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A prócz tego między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd do nas się przedostać». Tamten rzekł: «Proszę cię więc, ojcze, poślij go do domu mojego ojca. Mam bowiem pięciu braci: niech i ich przestrzeżę, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki». Lecz Abraham odparł: «Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają». Tamten odrzekł: «Nie, ojcze Abrahamie, lecz gdyby kto z umarłych poszedł do nich, to się nawrócą». Odpowiedział mu: «Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą»”.

W ZAWODACH O WIARĘ



„Walcz w dobrych zawodach o wiarę...”

Tak, wiara na pewno jest łaską, czyli darem Boga samego, ale też jest wartością „zapracowaną” przez samego człowieka, który czyni możliwie wszystko, by zdobyć życie wieczne.

Wraca pytanie z liturgii chrzcielnej: „Co ci daje wiara?”. Katechumen odpowiadał: „Życie wieczne!”.

Wiemy dobrze, że nigdy nie wolno oddzielać w czasie życia ziemskiego od wieczności, która miałaby się zacząć dopiero po naszej śmierci. Wielokrotnie Chrystus wołał: „Kto idzie za Mną, ma życie wieczne!”. Już teraz, już dziś! Warto otworzyć listy apostołskie św. Pawła, który ochrzczonym przypominał: „Umarliście i życie wasze z Chrystusem ukryte jest w Bogu”.

Tak więc jedynym źródłem wieczności, która się nam daje, jest tylko Jezus, Boży Syn! Nieśmiertelności i życia wiecznego nie kupi się ani za złoto najczystsze, ani nie zapewnią jej „purpura i białoruby” czy najlepsze konta bankowe.

Co więc trzeba robić, by nie utracić tego daru? Trzeba walczyć w dobrych zawodach o wiarę, która otwiera nas na olśnienie Osobą zmar-

tychwstałego Pana światłości. Jeśli zachwyć się Jezusem, jeśli Go poznam w pokorze, wtedy niczego więcej nie będę pragnął. Najpewniejszym autorytetem poznania Pana jest objawione słowo Boże - Mojżesz, prorocy, którzy wpatrzni są w Jezusa na górze Przemienienia. On jest Synem umiłowanym Boga, Jego słuchajmy! Bo choćby kto z umarłych powstał, nie damy mu wiary.

W programie duszpasterskim Kościoła na początku trzeciego tysiąclecia słyszymy wołanie, by Chrystusa więcej „poznać, pokochać i wierne iść za Nim”. Jeśli Go więcej poznam, to bardziej Go pokocham, a od tak kochającej Osoby już nigdy nie odejdę. Chrystusowa miłość udziela się każdemu człowiekowi przez wiarę. Wiara matki i ojca w rodzinie z każdym dobrym słowem i gestem wlewa się w życie dziecka. Jak wielką odpowiedzialność mają wszyscy nauczający w Kościele i w świecie! Czy ukażą drugim „błogosławionego i jedynego Władcę i Króla - Jezusa”?

I jeszcze jedno: rozejrzę się wokół siebie, popatrzę na to wszystko, co zgromadziłem w całym życiu i pomyślę: „Czy Pan Bóg do wieczności pozwoli mi wejść z tym bagażem?”. Z czym więc wchodzi się do Boga na całą wieczność?



H. MEXLING „SYD OSTATNIEJ” - FRAGMENT, MUZEUM NARODOWE W GDAŃSKU

Ks. JÓZEF MUSIAŁ



WTOREK, KTÓRY WSTRZĄSNĄŁ ŚWIATEM

Ten widok zna chyba każdy Ziemianin, chociaż nie dla wszystkich ma on taki sam wymiar. Wraz z kilkoma kolegami w redakcji oglądałem w telewizji CNN transmisję z Manhattanu. Na zdjęciach wyraźnie widać, jak płonie jedna z bliźniaczych wież World Trade Center. Na naszych oczach na niebie pojawił się kolejny samolot i wbił się w drugą z wież. Nie mogliśmy uwierzyć, że to, co widzimy dzieje się naprawdę. Myśleliśmy, że to powtórka pierwszej katastrofy, ale byliśmy przekonani, tak jak i komentatorzy CNN, że to błąd w nawigacji był przyczyną tragedii. Wkrótce potem kolejny samolot uderzył w Pentagon. Od tej pory świat będzie się dzielił na epokę przed i po wtorkowych zamachach, a to, co się stało ma wielorakie skutki, z których chyba jeszcze do końca nie zdajemy sobie sprawy. Życie przerosło najbardziej wyobraźnię twórców filmów katastroficznych czy autorów książek o zagładzie Ameryki. O tym, jak trudno myśleć o wydarzeniach we wtorek 11 września torowała sobie drogę do ludzkiej świadomości, świadczą słowa strażaków biorących udział w akcji ratowniczej. W kilka dni później czuli wewnętrzny przymus, aby wjechać na szczyt Empire State Building, aby z góry objąć wzrokiem miejsce tragedii i pojąć grozę wydarzeń.

Ciąg dalszy na str. 6-7

ANIELE BOŻY, STRÓŻU MÓJ

Któż z nas nie pamięta modlitwy do Anioła Stróża? Najczęściej była to pierwsza modlitwa, w której wyznawaliśmy wiarę w Bożą opatrność. Często kojarzy się nam ona z czasem przedszkola, gdy wypowiadaliśmy krótkie frazy słowami pełnymi ufności. Dopiero po tej prośbie skierowanej do naszego Anioła - Opiekuna przyszedł czas na pacierz i inne modlitwy.

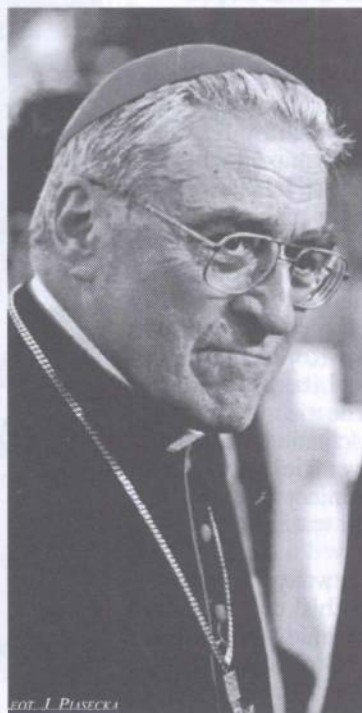
Niekiedy z wielkim sentymentem wspominamy tamten czas. Przypominamy sobie otwarte na Boga serce, złożone pokornie ręce i wielką ufność, która temu wszystkiemu towarzyszyła. Może nawet dziś chcielibyśmy mieć taką duszę jak wtedy, gdy zwracaliśmy się w modlitwie do Anioła Stróża:

„Aniele Boży, Stróże mój, Ty zawsze przy mnie stój: rano, wieczór, we dnie, w nocy, bądź mi zawsze ku pomocy, strzeż duszy, ciała mego. Zaprowadź mnie do żywota wiecznego. Amen”.

Ciąg dalszy na str. 9



TRZEBA POWSTRZYMAĆ NIENAWIŚĆ OŚWIADCZENIE KARD. JEAN-MARIE LUSTIGERA



„Trudne do wysłownienia okrucieństwo” - takie są słowa Papieża. Jestem pod wrażeniem tej tragedii, która napawa mnie lękiem o całą ludzkość.

Wiemy, czym jest terroryzm: to zamachy indywidualne, czasem zbiorowe - dokonywano ich w Paryżu, aby mówić o ich autorach i ich sprawie, aby wpłynąć na opinię publiczną; to strategia polityczna, która nie cofa się przed uciekaniem się do zbrodni.

W Nowym Jorku i Waszyngtonie terroryzm przerodził się w wojnę: cały

świat zobaczył miasto zniszczone jak po bombardowaniu. Jaką wojnę? Trzecią wojnę światową? Niech Bóg nas od niej zachowa!

Jednak znacznie bardziej poważne wydaje się to, że wojna ta jest podsycana przez nienawiść. Tylko biskupi amerykańscy wypowiedzieli to słowo: „nienawiść”. Tak, to nienawiść uzbraja ręce i popycha ludzi do szaleństwa, gdy zabijają siebie, by zabijać innych. To przeciwieństwo męczeństwa. Męczennik oddaje swe życie, by ratować życie innych. Szaleńiec, samobójca, kamikadze zabija siebie, by zabijać innych.

Wojna ta jest wojną nienawiści przeciwko narodom. Aby powstrzymać wojnę, trzeba powstrzymać nienawiść. Inaczej rozpoczynające się stulecie zostanie zmiażdżone przez zażarty konflikt.

Trzeba rozbroić nienawiść. Ludzie rozumni muszą zgodzić się na to, że będą ze sobą rozmawiać, dyskutować, traktować się jako istoty ludzkie.

Niech wyzbędą się swych uprzedzeń rasowych, religijnych, etnicznych, aby się wzajemnie uznać za braci w człowieczeństwie. W przeciwnym razie nawet szczerza bezstronność nie zdoła zapobiec śmiertelnym konfliktom. Prawo może zobowiązywać tylko w imię zaakceptowanej sprawiedliwości.

My, chrześcijanie, mamy przebaczać, okazywać miłosierdzie, kochać. Bez miłości bowiem nie ma miłosierdzia. A bez miłosierdzia nie ma prawdziwej miłości i pokój nie jest możliwy.

Trzeba powstrzymać gangrenę nienawiści, która prowokuje wojnę i śmierć.

Będę modlił się razem z paryżanami. Pokorna i prosta modlitwa to akt prawdy, który może powstrzymać to, co nieuniknione, ponieważ od nas zależy, czy będziemy kochać, nawet nieprzyjaciół, tak jak nas uczył Jezus.

KARD. JEAN-MARIE LUSTIGER
ARCYBISKUP PARYŻA
(TŁUM. PAWEŁ BIELIŃSKI)



życie Kościoła

KRAJ

■ W całej Polsce 14 września o godz. 20.00 w oknach zapłonęły świece na znak solidarności z ofiarami zamachów terrorystycznych w Stanach Zjednoczonych. Inicjatywę Radia Plus poparł Jan Paweł II, który również zapalił świeczkę w oknie swojej rezydencji w Castel Gandolfo.

■ „Człowiek czuje się bezradny wobec zła, które nagle dało o sobie znać z taką siłą - skomentował zamachy terrorystyczne w USA sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski bp Piotr Libera. - Jednak nawet zło apokaliptyczne nie ma ostatniego słowa w życiu chrześcijanina”. Znakiem obecności Boga nawet w takiej sytuacji był np. utrwalony przez kamery telewizyjne ksiądz, który na ruinach wieżowca posługiwał umierającym.

■ „Tę tragedię trzeba rozważyć w kontekście religijnym - uważa biskup radomski Jan Chrapek. - To wydarzenie jest znakiem wielkiego kryzysu moralnego współczesnego świata i wołaniem, abysmy Boga umieścili w centrum naszego myślenia”.

■ „To nie tylko Ameryka została zraniona. Tym czynem usiłowano poniżyć człowieka w jego wielkości i godności” - twierdzi bp Tadeusz Pieronek, rektor Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

■ Abp Gocłowski przestrzegł przed formułowaniem pochopnych zarzutów pod adresem wyznawców islamu i wzywa chrześcijan do dialogu, także z islamem. Podając przykłady dobrych kontaktów chrześcijan z muzułmanami w Gdańsku, metropolita gdański zaznaczył, że skrajne myślenie fundamentalistyczne nie odzwierciedla myślenia religii muzułmańskiej.

■ Zabytkowy kościół w Starym Wielślawiu otrzymał tytuł międzynarodowego sanktuarium Matki Bożej Bolesnej. Uroczystości nadania tytułu odbyły się 16 września z udziałem metropolity wrocławskiego kard. Henryka Gulbinowicza i kard. Luigi Poggi z Rzymu. Wiadomo, że drewniana świątynia w Starym Wielślawiu istniała już w XII wieku. Odpoczywał tam św. Wojciech podczas misyjnej wyprawy do Prus. W 1300 r. papież Bonifacy VIII nadał kościołowi liczne odpusty i nazwał go „Przybytkiem Niebieskim”.

■ „Stefek” - to nowa książka dla dzieci o Prymasie Tysiąclecia, którą autor - Piotr Kordyasz - napisał prostym i pięknym językiem. Ks. Jan Twardowski ocenia, że urok książki polega na tym, iż opisuje ona nie wielkiego męża stanu, niezłomnego obrońcę Kościoła w Polsce, ale po prostu dziecko. Już jako kilkuletni chłopiec Stefek marzył o tym, by zostać księdzem. Kiedyś przyszło mu, że go ożeniono. Po przebudzeniu czuł się, że to tylko sen, bo nie mógłby być kapłanem.

„CHCIAŁABYM BYĆ MISJONARKĄ”

Październik to w Kościele katolickim miesiąc szczególnej modlitwy za misjonarzy. Otwiera go liturgiczne wspomnienie patronki misji, św. Teresy z Lisieux.



na ks. Raymond Zambelli, rektor bazyliki w Lisieux. Ta niezwykła pielgrzymka rozpoczęła się 14 października 1994 r. w Lyonie, po czym doczesne szczątki św. Teresy odwiedziły Marsylię, Paryż oraz inne miejscowości i opactwa Francji. „Tłumy ludzi przybywały, aby podziękować Teresie za wyprośzone przez nią u Boga łaski, otworzyć przed nią serca i powierzyć jej swoje radości i smutki” - tłumaczy ks. Zambelli. Wkrótce zaczęły napływać zaproszenia od konferencji episkopatu z całego świata.

W DRODZE DO KANADY

W latach 1995-1997 relikwie przemierzyły Belgię, Luksemburg, Niemcy i Włochy. W sierpniu 1997 r. wróciły do Paryża, gdzie w bazylice Matki Bożej Zwycięskiej (Notre-Dame-des-Victoires) modlili się przy nich uczestnicy XII Światowych Dni Młodzieży. Po ogłoszeniu Teresy Doktorem Kościoła w październiku 1997 r., jej relikwie zawiąły do Szwajcarii, Austrii i Słowenii. Przez cały 1998 r. przebywały w Brazylii, której mieszkańcy przed 70 laty ofiarowali relikwiarz, w którym są one przechowywane i wystawiane do adoracji. W 1999 r. odwiedziły Holandię, Rosję, Kazachstan, Argentynę i 112 miast USA, po czym z Hawajów zostały w styczniu 2000 r. przewiezione na Filipiny, a następnie Tajwan i do Hongkongu. W sierpniu powróciły do Włoch, by mogli się przy nich zgromadzić uczestnicy XV Światowych Dni Młodzieży.

W 2001 r. przez cztery miesiące modlili się przy relikwii św. Teresy mieszkańcy Meksyku, a następnie odwiedziły one Irlandię, we wrześniu zaś pojechały do Kanady. Spełnia się w ten sposób jej najgorętsze pragnienie: „Chciałabym głosić Ewangelię jednocześnie we wszystkich pięciu częściach świata, aż po najbardziej oddalone wyspy. Chciałabym być misjonarką”.

ZAPEŁNIONY KALENDARZ

Kalendarz św. Teresy jest już zapełniony do 2004 r., kiedy to jej relikwie znajdą się w Afryce. „Czy znacie jakąś inną osobistość, która ma zaplanowanych tyle spotkań na kilka lat naprzód?” - pyta ks. Zambelli. Chętnie opowiada też o owocach tej niezwykłej pielgrzymki: powrotach do Boga, uzdrowieniach fizycznych, ewangelizacji, „deszczu łask”, które spływają na ludzi. „Przybywają oni po to, by czcić nie czyjeś kości, lecz namacalną obecność kogoś, kogo kochają i kogo życie jest całkowicie zgodne z Ewangelią” - tłumaczy ks. Zambelli.

W samej tylko Azji przy relikwii Teresy modliło się 10 milionów ludzi. Padł tam też swoisty rekord: w czasie odwiedzin Syberii w Irkucku było -45°C, zaś na Filipinach +45°C. Na lotnisku Kennedy'ego

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus i Świętego Oblicza urodziła się jako Teresa Martin w Alençon w 1873 r. Do klasztoru karmelitanek w Lisieux wstąpiła za specjalną zgodą papieża Leona XIII, była bowiem bardzo młoda. Chora na gruźlicę, nie rozumiana i upokarzana przez współsiostry, ofiarowała swe modlitwy i życie w intencji księży - zwłaszcza tych, którzy żyli w grzechu - oraz misjonarzy. Praktykowała drogę życia duchowego polegającą na bezgranicznym zaufaniu Bogu; na przyjmowaniu jego woli także, gdy oznaczałoby to cierpienie; na akceptowaniu wszystkiego, co spotyka człowieka w jego codzienności; na ofiarowaniu siebie za innych przez modlitwy i ofiary. Zmarła w wieku 24 lat. „Ja nie umieram, lecz wchodzę w życie” - napisała. Kanonizował ją papież Pius XI. Kandydatami na ołtarze są również rodzice Teresy.

COŚ NIEZWYKŁEGO

Św. Teresa z Lisieux jest najmłodszą spośród 33 świętych ogłoszonych Doktorem Kościoła i jedyną, jak dotąd, taką osobą ogłoszoną przez papieża Jana Pawła II. Choć od 15. roku życia przebywała za klauzurą, Pius IX ogłosił ją patronką misji. „Nie ukradła tego tytułu” - zapewnia Laurence Monroe z dziennika „La Croix”. Nikt bowiem nie jest już w stanie zliczyć tłumów, jakie gromadzą się przy relikwii „małej Tereski”, które dodatkowo od siedmiu lat przemierzają wszystkie zakątki ziemskiego globu.

„Chcieliśmy zorganizować coś niezwykłego w ramach przygotowań do setnej rocznicy śmierci Teresy w 1997 r.” - wspomi-



w Nowym Jorku przyjmowano je w salonie prezydenckim, zaś w Moskwie relikwiarz nieśli na swych ramionach żołnierze Armii Czerwonej. W Manili natomiast znalazł się on w celach śmierci jednego z więźni, których mieszkańcy modlili się o zniesienie kary śmierci, na którą ich skazano. W więzieniu w Mediolanie wzruszający był las rąk wysuwających się zza krat, by dotknąć relikwiarza, który niesiono korytarzem. W Irlandii w ciągu kilku tygodni Teresa zgromadziła wokół siebie aż 60% mieszkańców kraju!

ULUBIONA ŚWIĘTA

Teresa jest chyba najbardziej lubianą świętą na świecie. Jej wezwanie nosi ponad 1800 kościołów na wszystkich kontynentach. Zapiski Teresy, wydane rok po jej śmierci w dwóch tysiącach egzemplarzy, pt. „Histoire d'une âme” (Dzieje duszy) zostały wkrótce przetłumaczone na angielski i polski. Do dziś ukazały się w ponad 60 językach i dialektach, stając się najbardziej popularną - po Biblii - książką chrześcijańską.

Przyciąga ludzi do niej piorunująca prostota jej przesłania: Bóg jest miłością i miłosierdziem, świętość jest możliwa tak-

że dla ludzi zagubionych czy wewnętrznie poranionych. Teresa, choć nie posiadała formacji biblijnej, zgłębiała Ewangelię, skupiając swoją wiarę na misterium paschalnym Chrystusa, a zwłaszcza na jego wcieleniu. Skoncentrowała swe życie na Jezusie, obdarzając go bardzo konkretną miłością. Nie przypomina w niczym clichej świętej z figur. Przeżyła „noc” swej choroby, aby - jak sama mówiła - niewierzący otrzymali światło.

Rzeczywiście stała się bliska nie tylko praktykującym katolikom. Znany jest fakt, że uchodzący za agnostyka prezydent Francji François Mitterrand poprosił, aby wędrujące po paryskich kościołach relikwie Teresy mogły zatrzymać się także w jego domu. Spędził przed nimi jedną noc, kilka dni przed swą śmiercią.

TERESA W INTERNECIE

Nie tylko Teresa pielgrzymuje, także jej czciciele z całego świata przybywają do Lisieux. O tym, jak zorganizować pielgrzymkę indywidualną lub grupową można się dowiedzieć za pośrednictwem internetu. Pod adresem www.therese-de-lisieux.com ekipa przyjmująca pielgrzymów w miejscach związanych ze św. Teresą od Dzieciątka Jezus zamieszcza wszystkie niezbędne informacje z życia sanktuarium. Można się tam zapoznać z życiem, specyfiką powołania i drogą duchową św. Teresy, z bibliografią jej publikacji, przeczytać jej poezje i napisane przez nią modlitwy, zwiedzić wirtualnie jej domy rodzinne w Alençon i Lisieux, Karmel, w którym przebywała, a także bazylikę, w której umieszczono część jej relikwii. Na internetowych łączach dostępne są również czasopisma wydawane w sanktuarium „małej św. Teresy”: „Thérèse de Lisieux”, „Vie Thérésienne” i „Bulletin de l'Union Sacerdotale Sainte Thérèse de Lisieux”, jak również bieżące wiadomości o odbywających się tam rekolekcjach i pielgrzymce relikwii świętej po świecie.

OPRAC. PAWEŁ BIELIŃSKI

DUSZPASTERSTWO POLSKOJĘZYCZNE W NIEMCZECH

„Wskazania dla duszpasterstwa polskojęzycznego w Niemczech” zostały podpisane przez kard. J. Glempa i kard. K. Lehmann 17 września w Warszawie. Określają one zasady opieki duszpasterskiej nad Polakami przebywającymi czasowo w Niemczech i osobami posługującymi się językiem polskim na stałe mieszkającymi w Niemczech, którzy chcą zachować swoje dziedzictwo religijne i kulturowe. Opieka ta sięga początków XIX w. Obecnie w RFN żyje półtoramilionowa Polonia, wśród której pracuje ponad 300 polskich księży.

„Wskazania” gwarantują Polakom zachowanie specyfiki i form wyrazu ich religijności, co wynika z odrębności kulturowej obu narodów. Jednoczenie zachęcają zarówno polskich kapłanów, jak i wiernych świeckich do włączenia się w życie miejscowego Kościoła. Duszpasterstwo w ję-

zyku polskim ma być powiązane z duszpasterstwem niemieckim i powinno być osadzone w diecezjach niemieckich. Odpowiedzialność duszpasterska bowiem za wszystkich wierzących w diecezji zawsze spoczywa na miejscowym biskupie. Wierni i księża z Polski posłuszni są więc niemieckiemu biskupowi. Biskupi Kościoła w Polsce i Niemczech zachęcają, by Polacy regularnie uczestniczyli w liturgii sprawowanej w języku polskim oraz we wspólnej liturgii z Niemcami, którzy z kolei powinni uwzględniać język ojczysty uczestniczących w niej migrantów. Nowością „Wskazań” jest powołanie męża zaufania reprezentującego wiernych z Polski, którym byłby mianowany na pięć lat delegat Konferencji Episkopatu Polski akceptowany przez Konferencję Episkopatu Niemiec.

(KAI)



życie Kościoła

WATYKAN

■ Papież Jan Paweł II potępił zamachy terrorystyczne w Nowym Jorku i Waszyngtonie. Środowa audyencja generalna na Placu św. Piotra 12 września poświęcona była w całości tragedii w Stanach Zjednoczonych. „W obliczu grozy, którą tak trudno ogarnąć, człowiek nie może nie być do głębi poruszony. Z całą mocą powtarzam, że nigdy drogami przemocy nie osiągnie się prawdziwych rozwiązań problemów ludzkości” - powiedział Jan Paweł II głosem łamiącym się ze wzruszenia. „Nawet jeśli moce ciemności zdają się brać górę, człowiek wierzący wie, że ostatnie słowo nie należy do zła i śmierci. Na tym opiera się chrześcijańska nadzieja, tym karmi się w tej chwili nasza ufność i modlitwa” - mówił Ojciec Święty.

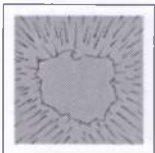
■ Rząd Włoch po serii zamachów terrorystycznych w Stanach Zjednoczonych wpisał Watykan na listę obiektów szczególnie strzeżonych.

ZAGRANICA

■ W trakcie udzielania sakramentów rannym i umierającym ofiarom terrorystycznego ataku na World Trade Center zginął franciszkanin ks. Micheal F. Judge, kapelan nowojorskiej straży pożarnej. Przybył on natychmiast po zamachu na miejsce tragedii wraz z pierwszą grupą strażaków. Spowiadał i udzielał rozgrzeszenia znajdującym się tam rannym. Kilka minut później, walcząca się wieża przysięgnęła grupę ludzi, w której się znajdował. Ks. Judge miał 68 lat i pochodził z Irlandii.

■ „Choć wydarzenia z 11 września wzburzyły nas i zdezorientowały, nie udało się im zachwiać naszej wiary - stwierdził kard. Michael Egan, arcybiskup Nowego Jorku w liście pasterskim. - Wiemy, że jesteśmy dziećmi kochającego Boga, który stworzył nas, abyśmy spędzili z Nim wieczność. Wiemy, że łaska Jego Syna zawsze będzie z nami. Nie ma takiej tragedii, która mogłaby zachwiać tę wiarę”.

■ Nie ustają walki między chrześcijanami a muzułmanami w Nigerii. Krwawy konflikt wybuchł po usiłowaniu zaprowadzenia islamskiego prawa (szariatu) w niektórych stanach tego kraju. Przewodniczący Konferencji Biskupów Nigerii abp John Onaiyekan z Abudży stwierdził, że w mieście Jos do 11 września zginęło ponad 165 osób. Ostre starcia między wyznawcami obu religii trwają nadto w stanach Nassarawa i Bauchi. „Ci, którzy posługują się religią w celu utrwalenia nienawiści, nadużywają jej. Jesteśmy przekonani, że większość nigeryjskich chrześcijan i muzułmanów pragnie jedynie dobrego współżycia z innymi” - dodał metropolita Abudży.



z kraju

□ W Polsce i poza jej granicami odbywają się wybory do Sejmu i Senatu. Wybory zdecydowały o kierunkach rozwoju naszego kraju na najbliższe cztery lata. W związku z cyklem wydawniczym naszego tygodnika pierwsze wyniki głosowania znajdują się dopiero w następnym numerze.

□ Biskupi polscy w liście pasterskim tuż przed wyborami wezwali wiernych do udziału w wyborach. Jednocześnie Episkopat w pośredni sposób ostrzegł przed głosowaniem na koalicję SLD-UP.

□ Premier J. Buzek przemawiając przed ambasadą USA w Warszawie stwierdził: „Wydajemy wojnę terroryzmowi”. Prezydent zarządził w związku z zamachami terrorystycznymi w Waszyngtonie i Nowym Jorku opuszczenie flag państwowych do połowy. Polacy w całym kraju solidaryzowali się ze Stanami Zjednoczonymi. W oknach domów palono świece, zakładano ciemne ubrania. Wg pierwszych informacji, na Manhattanie zginęło dwóch polskich obywateli. W Pentagonie przebywało podczas zamachu czterech polskich wojskowych, którzy jednak nie ucierpieli.

□ W związku z zamachami w USA rozkaz pełnej mobilizacji otrzymały polski wywiad i kontrwywiad.

□ Pomnik nagrobny działaczy organizacji niepodległościowych, którzy zostali pomordowani z wyroków sądów komunistycznych w latach 1945-56 poświęcono na katowickim cmentarzu Panewniki. W uroczystościach brał udział premier J. Buzek.

□ 3 tysiące osób wzięło udział w I Marszu Żywych Pamięci Polskiego Sybiru, który odbył się w Białymstoku. W latach 1940-41 wywieziono na Syberię od 1 do 1,5 miliona Polaków z terenów wschodnich Rzeczypospolitej. Organizatorzy planują udział w przyszłych marszach także młodzieży zza wschodniej granicy.

□ Rosyjski pisarz W. Suworow, który przybył do Warszawy, by złożyć kwiaty pod pomnikiem katyńskim zaapelował do prezydenta Putina, by ten wreszcie przeprosił Polaków za Katyń. Zdaniem Suworowa takie przeprosiny potrzebne są zarówno polskiemu jak i rosyjskiemu narodowi.

□ Honorowy przewodniczący Unii Pracy (aktualnie w sojuszu z SLD) A. Małachowski jest podejrzany o pomówienie sądu. Małachowski nazwał działalność sądu lustracyjnego „zbrodnią sądową”.

□ Senat zaproponował wprowadzenie poprawki, która ograniczałaby handel w niedzielę. Handlować mogłyby jedynie sklepy zatrudniające maksymalnie pięciu pracowników.

□ Barbara Piasecka-Johnson zaoferowała

złożenie w wieloletni depozyt miastu Poznań kolekcji swoich obrazów, w której są m.in. dzieła Caravaggia, Rembrandta i da Vinci.

□ Komisja rewindykacyjna nakazała zwrot mienia SDRP (związku dziennikarzy utworzonego w PRL w stanie wojennym) dla SDP. Chodzi o sumę 3,5 miliona zł - odszkodowanie za zarekwirowany w 1982 roku majątek związku oraz o budynek przy warszawskiej ulicy Foksal.

□ Prokuratura w Cieszynie przedstawiła zarzuty zagarnięcia mienia szefowi organizacji „Pojednanie i przyszłość” D. Brehmerowi, który był kandydatem Mniejszości Niemieckiej w wyborach parlamentarnych z okręgu gliwickiego.

□ Warszawska prokuratura postawiła zarzut niegospodarności mieniem miasta b. prezydentowi stolicy Marcinowi Świącieckiemu. Świąciecki kandydował do sejmu z list UW. W podobnych opalach znalazł się wcześniej mający pilotować listę UW w Łodzi M. Czekalski oraz jeden z kandydatów łódzkich wystawionych przez PiS.

□ Zaburzenia krążenia stały się przyczyną kilkugodzinnej hospitalizacji premiera rządu J. Buzka. Swoją telegram kondolencyjny do prezydenta G. W. Busha premier wysłał ze szpitala MSW w Warszawie.

□ I Kongres Demograficzny, który obradował w Warszawie bije na alarm: Polska się wyludnia. Pokolenie dzieci może być o 30% mniejsze od pokolenia swoich rodziców. Na statystyczną kobietę w wieku rozrodczym przypada obecnie 1,3 dziecka, podczas gdy prosta zastępowalność pokoleniowa wynosi minimum 2,1.

□ Związkowcy z Daewoo Motor Polska w Lublinie poprosili prokuraturę o zbadać przyczyn upadłości swoich zakładów. Prośbę poparły wszystkie centrale związkowe działające w zakładach. Ich zdaniem upadłość została spowodowana bezprawnym transferem zysków do Korei, zaciąganiem niekorzystnych kredytów i inwestycjami o bardzo dużym stopniu ryzyka.

□ Brytyjska firma LDV (były Leyland), która produkuje „vany” kupiła 50% akcji Daewoo Motors Polska. Ciekawostką jest to, że 50% udziałów LDV posiadała wcześniej właśnie Daewoo z Lublina.

□ 11,8 miliarda \$ to równowartość transakcji przeprowadzanych w Polsce przy użyciu kart kredytowych Visa w ciągu tylko jednego miesiąca.

□ Kontrole w hipermarkecie Auchan wykryły nieprawidłowości w oznakowywaniu cen towarów. Na półkach znalazły się towary rzekomo przecenione, których cena jednak była normalna. Rzekomą poprzednią wartość towarów, z której dokonywano przeceny, brano z sufitu.

□ Należąca do francuskiej grupy Casino sieć sklepów „Leader Price” zamierza zwiększyć swoją obecność w Polsce o 60 placówek handlowych otwartych jeszcze do końca tego roku.

□ W województwie lubuskim otwarto uroczyscie nowy park narodowy „Ujście Warty”, który jest 23 takim parkiem w Polsce.

Ciąg dalszy ze str. 3

WTOREK, KTÓRY WSTRZĄSNĄŁ ŚWIATEM

Nie brakowało tych, którzy cieszyli się na widok zniszczenia - w samym sercu zniebawionej Ameryki - symbolu rozbeztwionego kapitalizmu i liberalizmu, buty i pyszałkowatości wynikających z poczucia, iż Ameryka jest we wszystkim najlepsza na świecie. Cieszą się z rżnięcia szatana na kolana. Nawet podczas nabożeństwa ku czci ofiar tragedii, głowa greckiego Kościoła prawosławnego abp Christodulos, przemawiając do zebranych polityków i duchownych mówił, że to, co się stało jest wyrazem gniewu Boga wobec Ameryki. Większość mieszkańców Ziemi jednak skłania się ku słowom premiera Wielkiej Brytanii Tony Blaira, który powiedział, iż terroryzm nie dotknął tylko Ameryki. Zaatakowany został cały demokratyczny świat. Jego strefy oddziaływania nie pokrywają się z granicami, jakie znamy na mapie. W demokratycznej Grecji mieszka Christodulos - głowa Kościoła, który nie jest oddzielony od państwa. W wolnej Francji działa popierana przez niemal 10% obywateli partia komunistyczna, która nie zrezygnowała ze zorganizowania okraszonego koncertami święta gazety „L'Humanité”. Zamachy w Nowym Jorku i w Waszyngtonie uzmysłowiły nam, że wobec fanatycznego terroryzmu demokracja jest bezbronna. W systemie totalitarnym nie istniałaby prywatne szkoły pilotów, w których każdy, kto ma pieniądze może nauczyć się nie lądowania i startu, bo to mu nie jest potrzebne, lecz manewrowania potężnym Boeingiem w powietrzu. Demokracja musi zrozumieć, że nadszedł dla niej czas, aby żelazną ręką rozprawić się ze swoimi wrogami. Jeśli tego nie zrobi, wszyscy poniesiemy tragiczną w skutkach klęskę. Takie postawienie sprawy otwiera rzecz jasną furtkę przed tymi, którzy w imię obrony wolności i swobód obywatelskich dokonują rzezi. Mówił o tym w trakcie audiencji udzielonej nowemu ambasadorowi USA przy Stolicy Apostolskiej papież Jan Paweł II. Stwierdził, że masakry i przemoc nie są lekarstwem na to, co się teraz dzieje. „L'Osservatore Romano” uważa, że abyśmy wyszli zwycięską ręką z opresji musimy skończyć z bezwzględny materializmem i ślepą konsumpcją, które zastępują nam wartości humanitarne. Jan Paweł II powiedział ambasadorowi USA, że jego kraj powinien być moralnym przewodnikiem świata, ale aby nim być nie może odchodzić od wartości, na jakich Stany Zjednoczone powstały. Tymczasem Ameryka zastygła w przyjemnym śnie o swej wielkości, samowystarczalności, bezpieczeństwie. Przebudzenie było makabryczne. Okazało się, że przeciwnik jest świetnie zorganizowany i zdecydowany na wszystko. Na użycie każdego rodzaju broni. Bo zniszczenie naszego świata go nie przeraża. Każdy europejski dowódca liczy się z życiem swoich żołnierzy.

rzy. Generał armii dżihadu nie ma takich skrupułów. Przeciwnie, jego wojownicy idą na śmierć, gdyż dostaną za to nagrodę w ich niebie. Były premier Izraela Ehud Barak i obecny premier Francji Lionel Jospin podkreślali z naciskiem, że w grę nie wchodzi konflikt cywilizacji. Barak mówił o światłych muzułmanach i podobnie jak imamowie we Francji przypominał, że islam oparty jest na zasadach tolerancji i szacunku dla ludzkiego życia. I Barak, i Jospin boją się wybuchu wojen religijnych. Gdyby pod sztandarami Allaha ruszyła ogólnoarabska krucjata, to państwo hebrajskie zniknęłoby z mapy. Wojny religijne rozszarpałyby Francję, gdyż przedmieścia wielkich miast, zamieszkałe przez imigrantów, roją się od młodych ludzi, dla których nagle dżihad byłby natchnieniem. Dałby im sens życia, którego teraz nie mają. Wojna domowa rozszalałaby się w Wielkiej Brytanii, gdzie w niektórych rejonach, w szkołach na jednego Anglika przypada dziesięciu muzułmańskich Brytyjczyków. Demokracje zachodnie mają tylko jedno wyjście: porozumieć się ze światłym islamem i wzmocnić go w walce z dżihadem. Od dawna próbuje się realizować taki wariant wobec Turcji, która ma być południowo-wschodnim bastionem demokracji europejskiej. Jeżeli to bin Laden kryje się za zamachami w Nowym Jorku i w Waszyngtonie, to chociaż nie jest to wojna religijna, to jednak - wbrew poglądom Baraka i Jospin'a - bez wątpienia mamy do czynienia z symptomem konfliktu cywilizacyjnego. Benjamin B. Barber we wstępie do swej książki „Dżihad kontra McŚwiat” pisze: „Dżihad napędzany jest prowincjonalnym fanatyzmem. Siłę McŚwiata stanowią uniwersalizujące rynki. (...) Pierwszy scenariusz (...) zapowiada się niezwykle ponuro - nawrót wielkich grup ludzkości do form plemiennych, czemu towarzyszyć będą krwawe wojny. (...) Kulturę podlegać będzie przeciwko kulturze, ludzi przeciwko ludziom, plemię przeciwko plemieniu. Jest to święta wojna toczona w imię zaścianekowych wierzeń przeciw wszelkim formom wzajemnej zależności, współpracy społecznej i wzajemności, a więc przeciwko technologii, kulturze masowej i zintegrowanym rynkom, przeciwko nowoczesności jako takiej i przeciwko przyszłości, w której nowoczesność się rodzi. Drugi scenariusz maluje tę samą przyszłość w niezwykle atrakcyjnych barwach, przedstawiając siły ekonomiczne, technologiczne i ekologiczne, które narzucają integrację i ujednolicenie, hipnotyzując ludzi na całym świecie szybką muzyką, szybkimi komputerami i szybkim jedzeniem (*fast food*)”. Barber konkluduje to porównanie w pozornie zdumiewający sposób: „Dżihad i McŚwiat mają jedną wspólną cechę: wydają wojnę suwerennemu państwu. (...) Oba wzdragają się przed społeczeństwem obywatelskim i pomniejszają znaczenie demokratycznych cnót”. I tak znów przypominają się przytaczane wcześniej słowa Ojca Świętego i „L'Osservatore Romano”.

MAREK BRZEZIŃSKI



ze świata

□ NATO uznało zamachy na World Trade Center w Nowym Jorku i na Pentagon w Waszyngtonie za atak na cały Pakt Północnoatlantycki. Akcja odwetowa może oznaczać zaangażowanie wojskowe wszystkich członków Sojuszu.

□ Ślady największego w historii FBI śledztwa prowadzą na razie do Afganistanu, gdzie ukrywa się saudyjski miliarder Osama bin Laden. Przywódca Afganistanu, mułła M. Omar, który przewodzi tamtejszym talibom, stwierdził, że miliardera nie wyda i postanowił ogłosić przeciw USA „świętą wojnę”, czyli dżihad.

□ Prezydent USA uznał zamachy za „akt wojny”. Zdanie prezydenta podziela 90% jego rodaków. Kongres przeznaczył 40 miliardów dolarów na walkę z terroryzmem. Do armii amerykańskiej masowo zgłaszają się ochotnicy. Wybuch patriotyzmu za oceanem przypomina czasy II wojny światowej.

□ Od zamachu w USA odcisnęło się palestyńskie ugrupowanie Hezbollah, którego przywódcy wysłali na ręce amerykańskiego prezydenta kondolencje.

□ Po rozmowie prezydenta USA G. W. Busha z prezydentem Pakistanu, gen. P. Musharrafem, ten ostatni ma zagrozić afgańskim talibom ultimatum w sprawie wydania Osamy bin Ladena. Proamerykańskie nastawienie prezydenta podzieliło jednak polityków pakistańskich. Pakistan zamknął obozy dla afgańskich uchodźców, zaś Chiny zamknęły granicę z Pakistanem. Talibowie na swojej granicy z Pakistanem umieścili dodatkowych żołnierzy i wyrzutnie rakiet scud.

□ Uzbekistan dopuszcza udostępnienie swoich baz wojskom USA jako zaplecza logistycznego przy podejmowaniu kroków przeciw sąsiedniemu Afganistanowi.

□ Rosja postawiła w stan pogotowia swoje jednostki wojskowe stacjonujące w Tadżykistanie. Kraj ten graniczy z Afganistanem.

□ Izrael, wykorzystując zamachy w USA, prowadzi ciągłą akcję przeciw palestyńskiemu ośrodkowi władzy. Celami akcji prowadzonych z powietrza, ziemi i morza są posterunki policji, siedziby władz partii i palestyńskich służb bezpieczeństwa. Akcje represyjne spotkały się z potępieniem państw arabskich, które uważają, że Izrael z zamachów w USA uczynił sobie alibi.

□ NATO ogłosiło, że w Macedonii odebrano już dwie trzecie broni, która znajdowała się w rękach albańskich separatystów.

□ Wybory w Norwegii wygrała tamtejsza Partia Pracy, ale jej stan posiadania skurczył się do 43 mandatów parlamentarnych. Konserwatyści mają 38 deputowanych, a Socjalistyczna Partia Lewicy

- 23, co jest najlepszym wynikiem tej partii w jej historii.

□ W Kijowie odbył się szczyt Ukraina - UE. Prezydent Kuczma zapewnił, że jego kraj będzie się starał wprowadzić reformy, rządy prawa i rozpocznie budowę gospodarki rynkowej.

□ Unia Europejska uznała, że wybory na Białorusi nie spełniły żadnych standardów demokratycznych i UE nie zamierza normalizować stosunków politycznych z Mińskiem. Wybrany na kolejną kadencję prezydent Białorusi A. Łukaszenka zapowiedział dalszą integrację swojego kraju z Rosją. Pierwszym krokiem ma być utworzenie wspólnego parlamentu.

□ Węgry wybrały na uzbrojenie swojej armii szwedzki samolot wielozadaniowy „Gripen”. Budapeszt wydzierzawi od 12 do 14 maszyn tego typu. Wybór węgierski jest dużą niespodzianką, ponieważ wcześniej mówiono tam o samolotach amerykańskich F-16.

□ Bułgaria wprowadza od 1 października obowiązek posiadania wiz przez Rosjan, Ukraińców i Gruzinów. Wprowadzenie wiz jest konsekwencją przystąpienia Sofii do układów z UE.

□ Nowym liderem brytyjskiej opozycji został wybrany Duncan Smith. Szef partii konserwatywnej uważany jest za eurosceptyka, a o jego zwycięstwie w partyjnych wyborach przesądziło krytyczne stanowisko wobec euro.

□ W dolinie Hindukuszu odbył się pogrzeb przywódcy afgańskiej opozycji, komendanta A. Masuda. Zginął on po zamachu przeprowadzonym przez terrorystów udających dziennikarzy. Wojska Masuda kontrolują 5% terytorium Afganistanu.

□ W Czechach zatrzymano członków międzynarodowego gangu zajmującego się przemytem ludzi. Zatrzymane osoby podejrzewa się m.in. o współudział w śmierci 58 Azjatów w brytyjskim porcie Dover w ub.r.

□ Peru wydało międzynarodowy list gończy za swoim b. prezydentem A. Fudjimorim. Fudjimori, będący także obywatelem Japonii, ukrył się w Tokio, które nie zamierza go wydać do Limy.

□ Po raz pierwszy zanotowano trzy przypadki choroby wściekłych krów w Japonii. Kilka krajów azjatyckich wprowadziło zakaz importu mięsa wołowego z tego kraju.

□ Poprawa sytuacji ekonomicznej w Czechach i ustabilizowanie rynku (bezrobocie wynosi tam 8,5%) spowodowały, że socjaldemokratyczny rząd zapowiedział zwiększenie wydatków budżetowych na cele socjalne. Podniesiono minima socjalne o 7,6%, o 7% wzrosły renty i emerytury, planuje się podniesienie zasiłków wychowawczych i „prezent” w wysokości 50 tysięcy koron na każde nowonarodzone dziecko. Socjaldemokraci jednak obiecują wprowadzenie tych ostatnich rozwiązań dopiero po wyborach w czerwcu 2002 roku.

□ Podwyżki cen ropy na rynku światowym spowodowały, że rosyjski koncern Gazprom spodziewa się podwojenia swojego zysku w 2001 roku.

OCZEKIWANIE

W oczekiwaniu na wyniki wyborów parlamentarnych w Polsce (23 września - numer niniejszy oddajemy do druku cztery dni wcześniej, 19 września) - publikujemy poniżej ostatnie sondaże. Napawają one wielkim niepokojem o najbliższe lata w naszym Kraju. Zatem - oby nie sprawdziły się one do końca. W jakiej Ojczyźnie obudzimy się po odejściu od urn - napiszemy w następnym „Głosie”. (Red.)

Według sondażu Ośrodka Badań Wyborczych (z 16 września) do parlamentu wejdą: SLD-UP, PO, PSL, PiS, AWSP i Samoobrona.

Na koalicję SLD-UP chce głosować 47% ankietowanych. Na Platformę Obywatelską 13% respondentów. PSL popiera 11% badanych, a komitet PiS - 10%. Według sondażu, do Sejmu wejdą też: AWSP (8% poparcia) i Samoobrona (5%). Poza Sejmem pozostanie Unia Wolności (3%) i Liga Polskich Rodzin (3%).

Po przeliczeniu głosów na mandaty w przyszłym Sejmie koalicja SLD-UP dysponowałaby bezwzględną większością (241 przedstawicieli). Drugim ugrupowaniem byłaby PO (68 posłów), a kolejne miejsca zajęłyby PiS (50), PSL (46), AWSP (41) i Samoobrona (12). Do Sejmu wejdzie także dwóch przedstawicieli Mniejszości Niemieckiej.

W Senacie - według badania - zasiadłoby 54 przedstawicieli koalicji SLD-UP, 27 bloku Senat 2001, 11 senatorów PSL i 8 reprezentujących inne ugrupowania. (mon)

z satyrycznej teki L.B.

- PROBUJEMY WPROWADZIĆ
KILKA DROBNYCH POPRAWEK
NA CZASIE...



polemiki

NA ZDROWIE!

Stefan Kisielewski mawiał, że socjalizm bohatersko walczy z problemami nieznanymi w innym ustroju. A walczyć z nimi musi, bo sam je w wielkiej obfitości produkuje. Na przykład jednym z socjalistycznych dogmatów jest tzw. bezpłatna ochrona zdrowia. Dla każdego rozsądnie myślącego człowieka jest to oczywiście nonsens, bo gdyby ochrona zdrowia była naprawdę bezpłatna, to ani lekarze, ani pielęgniarki, ani salowe, ani nawet aptekarze nie powinni dostawać żadnych pensji, ani uzyskiwać żadnych dochodów. Jak jednak wiemy - dostają je i uzyskują, co jest dowodem, że za ochronę zdrowia ktoś jakoś płaci. A skoro płaci, to znaczy, że nie jest ona bezpłatna. Chyba jasne.

10 września rozpoczęła się w Warszawie międzynarodowa konferencja poświęcona organizacji ochrony zdrowia w państwach dawnego bloku wschodniego. Uczestniczący w niej przedstawiciele Banku Światowego zwrócili uwagę na tzw. nieformalne opłaty, jakie ponoszą pacjenci chcący skorzystać z „bezpłatnych” świadczeń leczniczych. Według ich szacunków, aż 78% polskich pacjentów takie „nieformalne opłaty” ponosi. Przedstawiciele Banku Światowego są temu, ma się rozumieć, przeciwni i radzą, byśmy tego nie tolerowali. Jakby jednak przeczuwając, że ta słuszna skądinąd rada może okazać się niewystarczająca, proponują też zmniejszyć liczbę szpitali i ograniczyć zatrudnienie w ochronie zdrowia. Twierdzą, że wtedy będzie można zwiększyć dochody pracowników tego sektora. Ale nawet i to może nie wystarczyć, więc eksperci Banku wyduszą z siebie na koniec, że „trzeba obywatelom otwarcie powiedzieć, że nie jest możliwe utrzymanie bezpłatnego dostępu do usług medycznych”.

Niektóre z tych zaleceń przypominają rady, jakich pewien rabin udzielał właścicielowi kurnika, któremu zdychały kury. Najpierw kazał mu karmić je tym, później tamtym, wreszcie owym, aż na koniec zapytał znękanego drobiarza: „Słuchaj, ja mam jeszcze bardzo dużo dobrych rad, tylko czy ty masz jeszcze kury?”. Obawiam się, że i przedstawiciele Banku Światowego mają wiele zbawiających rad dla tubylców z byłego bloku wschodniego. Pytanie, czy zdołamy przeżyć te wszystkie eksperymenty?

Reforma ochrony zdrowia przeprowadzona została w Polsce pod hasłem, że odtąd „pieniądze będą szły za pacjentem”. Właśnie jeden z moich znajomych zapadł na niebezpieczną chorobę i chciałby leczyć się w warszawskim Instytucie Hematologicznym. Problem polega na tym, że mieszka on na Pomorzu Zachodnim i podlega tamtejszej kasie chorych, podczas gdy Instytut działa

na terenie kasy mazowieckiej. W związku z tym poinformował go, że mógłby go przyjąć, ale tylko pod warunkiem, że Pomorska Kasa Chorych będzie opłacała koszty jego leczenia w Warszawie. Żeby uzyskać taką zgodę, musi on najpierw przekonać lekarza tzw. pierwszego kontaktu, że wskazane jest podjęcie leczenia w specjalistycznym instytucie w Warszawie. Jeśli go przekona, to zbrojny w stosowne zaświadczenie może już szturmować dyрекcję swojej kasy chorych, która albo się zgodzi, albo nie. Niech no szanowni eksperci Banku Światowego powiedzą, jak w takich okolicznościach „nie tolerować” tych „nieformalnych opłat”, jeśli pacjent jest chory naprawdę, a każda zwłoka grozi nieodwracalnymi następstwami?

Mniejsza już wreszcie o te „nieformalne” opłaty, które - jak wiadać - są w tym systemie nieuniknione, a gdyby za radą ekspertów Banku zmniejszyć liczbę szpitali, byłyby pewnie jeszcze wyższe, niż są dziś. Znacznie ważniejsze jest to, że człowiek zmuszony przez państwo do wpłacania pieniędzy na ubezpieczenie zdrowotne, staje się w gruncie rzeczy niewolnikiem administracji ochrony zdrowia. Nie ma nic do gadania na temat sposobu leczenia swojej choroby, bo o wszystkim decydują urzędnicy kasy chorych. Pieniądze zatem wcale nie „idą za pacjentem”, tylko za dyрекcją kasy chorych, która siłą rzeczy zyskuje nad swymi niewolnikami władzę życia i śmierci, podobną do tej, jaką miał doktor Mengele na oświęcimskiej rampie.

Gdyby w organizacji ochrony zdrowia w Polsce odrzucono wszystkie socjalistyczne przesady i przyjęto zasadę, że pieniądze idą z pacjentem, a nie dopiero „za nim”, to mój znajomy nie miałby większych problemów z podjęciem leczenia. Gdyby szpitale zostały sprywatyzowane, a państwo przestało pobierać od obywateli tę część podatków, którą obecnie bierze pod pretekstem, że ich „bezpłatnie” leczy, to mieliby oni pieniądze na opłacenie leczenia w wybranym przez siebie miejscu, bez konieczności przekonywania funkcjonariuszy „pierwszego kontaktu”, a potem dygnitarzy kas chorych, których ich zdrowie tak naprawdę nie obchodzi. Nie musieliby też ponosić żadnych „nieformalnych” opłat, bo wystarczyłoby, że poniosą formalne. Tymczasem cała ich niewola i te „nieformalne” opłaty są prostą konsekwencją podtrzymywania fikcji „bezpłatnego” leczenia. Wprawdzie eksperci Banku Światowego wydusili z siebie opinię, że „trzeba obywatelom otwarcie powiedzieć...” i tak dalej, ale jednocześnie przyznali, że jest to problem „trudny politycznie”. Dlaczego taki trudny? Bo właśnie to jedynie rozsądne rozwiązanie uderza w interesy biurokracji, która pod rozmaitymi pretekstami przechwytuje pieniądze ludzi i z pasożytnictwa na nich czyni sobie sposób na życie i na utrwalenie władzy nad współobywatelami. Eksperci Banku Światowego doskonale ➔➔

Dokończenie ze str. 3

ANIELE BOŻY...

Naszym dziecięcym modlitwom często towarzyszył popularny obrazek Anioła Stróża przeprowadzającego chłopca i dziewczynkę przez kładkę nad rzeką, a zamiast słów „Aniele Boży” były wypowiedziane przez nas: „Aniele, Boże”, utożsamiające anioła z osobą Boga. Wraz z wiekiem uskrzydłone aniołki kojarzyły się nam z ozdobami na choince i malowidłami w świątyniach. Poznanie kolejnych tajemnic i prawd wiary mogło sprawić, że nasze myślenie o aniołach i modlitwy z nadzieją na ich wstawiennictwo zeszyły na dalszy plan.

Dla właściwego jednak zrozumienia posłannictwa aniołów warto prześledzić te treści, które określają ich właściwe miejsce i udział w historii zbawienia.

ANIOŁOWIE W STARYM TESTAMECIE

Na kartach Starego Testamentu występują dwa określenia odnoszące się do anioła: Anioł Pana i Anioł Boga. Terminologia ta zwraca naszą uwagę na przypisywanie osoby anioła Panu Bogu. Za każdym razem anioł występuje jako posłaniec, który ma do spełnienia konkretną misję. Tylko Księga Malachiasza zawiera wyjątkowe określenie: „Anioł Przymierza” (por. Mal 3,1). Anioł Pański ocala niewolnicę Hagar, posyła dwóch opatrnościowych mężów do Lota, odwołuje Abrahama od złożenia ofiary z własnego syna Izaaka, wspomaga Jakuba, nawiązuje dialog z Mojżeszem oznajmiając mu prawdę o świętości ziemi, na której stoi (por. Wj 3,5), a potem stale towarzyszy mu w czasie wędrówki do Ziemi Obiecanej.

W Księdze Liczb przekazana nam została charakterystyczna relacja o udziale anioła, który zmienia zamiary Baalama bijącego osłicę (por. Lb 22,22-35). Doświadczenie obecności anioła staje się też udziałem Gedeona (por. Sdz 6,11-22), Manocha (por. Sdz 13,3-11), Dawida (por. 2 Sm 24,17), Eliasza (por. 2 Krl 1,3-15),

→ o tym wiedzą, a jeśli nie wiedzą, to są blagierami, a nie żadnymi ekspertami. Na konferencji są oni jednak w sytuacji bardzo delikatnej, niczym ktoś, kto chciałby podyskutować o sznurze w domu wielce. Uczestnikami konferencji są bowiem w większości „organizatorzy” ochrony zdrowia, a więc szczeni biurokraci, którzy, wzorem Władysława Gomułki, władzy raz zdobytej nie oddadzą nigdy. Ekspersi Banku Światowego, którzy w końcu też są częścią tego establishmentu, nie chcą narażać się tubylczym biurokracjom, a poza tym może i sami uznają socjalistyczne dogmaty za słuszne. W ten sposób mogą nam „radzić” aż do przejścia na zasłużoną emeryturę.

STANISŁAW MICHALKIEWICZ

Gada i Ornana (por. 1 Krn 21,18-20). Księgi dydaktyczne podkreślają misję ocalenia i obrony człowieka przez Bożych posłańców (por. Hb 33,23 i Ps 34,8). Treści te są nawet wyrażane w modlitwach zanoszonych do Boga (por. Ps 35,5-6). Wśród ksiąg prorockich najwięcej uwagi aniołowi poświęca Zachariasz. W wizji kapłana Jozuego Anioł Pański zakazuje szatanowi ingerencji w Jerozolimie. Anioł wydaje polecenie zmiany brudnych jego szat na czyste i udziela mu napomnienia (por. Za 3,1-9). Zachariasz odwołuje się do anioła kilkakrotnie z prośbą o wyjaśnienie znaczenia wizji (Za 4,1-5; 5,5-10).

Księga Daniela przedstawia relację ocalenia trzech młodzieńców (por. Dn 3,49-95), rozstrzygnięcie problemu Zuzanny (por. Dn 13,50-59) i historię Daniela w jaskini lwów. W każdej z tych sytuacji anioł pojawia się jako ten, który ocala i wymierza sprawiedliwość Bożą.

ANIOŁOWIE W NOWYM TESTAMECIE

Św. Marek podkreśla służbę aniołów posługujących Jezusowi w czasie czterdziestu dni, gdy przebywał na pustyni, przeżywając pokusy szatana (por. Mk 1,13). Wszystkie inne treści odnoszące się do aniołów są nawiązaniem do czasów ostatecznych, kiedy to Syn Człowieczy przyjdzie dokonać sądu wraz z aniołami (por. Mk 8,38) w czasie wiadomym tylko Ojcu (por. Mk 13,32).

Z czterech Ewangelistów najobszerniej o aniołach wypowiada się św. Łukasz. Jego redakcja zawiera cały blok zapowiedzi narodzin Jana Chrzciciela (por. Łk 1,8-25) i Jezusa Chrystusa (Łk 1,26-38). W Ewangelii św. Mateusza została zanotowana właściwa tylko temu redaktorowi relacja o snach, w którym Anioł Pański ukazuje się Józefowi.

Ewangelista Jan opisuje ukazanie się niewiastom anioła oznajmującego zmartwychwstanie Chrystusa.

Dzieje Apostolskie ukazują opatrnościowe działanie aniołów, którzy przychodzą z pomocą apostołom: Pawłowi, Piotrowi i Filipowi. Wydarzenia te stają się nie tylko błogosławionym wyzwoleniem z więzienia (por. Dz 5,19-29) czy niebezpieczeństw zagrażających życiu, ale wprowadzają lęk i zdziwienie wielu osób.

W Liście do Hebrajczyków św. Paweł wielokrotnie podkreśla związek i relacje osoby Chrystusa w odniesieniu do aniołów. Zaznacza przy tym wyższość Chrystusa nad aniołami (por. Hbr 1,4-14).

Apokalipsa św. Jana przekazuje wizję rzeczy ostatecznych. Na szczególną uwagę zasługują specjalna forma listów, które są adresowane do Anioła siedmiu poszczególnych Kościołów. Treści listów za każdym razem wskazują na Syna Bożego, w imieniu którego są kierowane słowa do konkretnych wspólnot. Pełni potęgę i władzy aniołowie głosem trąb obwieszczają nadchodzące niepokój i zniszczenie. Ostatecznie następuje królowanie Boga, któremu chwałę oddają aniołowie.

NAUKA, LITURGIA I KULT

Termin „anioł” pochodzi od greckiego słowa „angelos”, określającego zwiastuna. Według Piśma Świętego jest on istotą stworzoną przez Boga, która służy swojemu Stwórcy i pośredniczy w przekazywaniu ludziom Jego woli. W teologii chrześcijańskiej rozwinęła się specjalna dyscyplina - angelologia, czyli nauka o aniołach. Jej podstawy pochodzą z nauk św. Justyna, św. Ireneusza z Lyonu, św. Klemensa z Aleksandrii i św. Ambrożego. Twierdzono wówczas, że anioły mają ciała eteryczne (światliste). Dopiero jednak św. Tomasz z Akwinu sformułował tezę, że aniołowie są istotami czysto duchowymi.

Dwa sobory: Laterański IV (1215) i Watykański I (1870) sprecyzowały nauczanie o istnieniu i duchowej naturze aniołów. Papież Pius XII w encyklice „Humani generis” (1950) orzekł, że mogą one przybierać tzw. ciało pozorne. Wielu Ojców Kościoła i teologów katolickich chrześcijańskich nauczało, że każdemu człowiekowi przypisany jest anioł-stróż jako osobisty opiekun. Nauka ta znajduje potwierdzenie w obecnym nauczaniu Kościoła (por. KKK, 335).

Obecnie Kościół oddaje aniołom cześć nie tylko w liturgiczne wspomnienie Aniołów Stróżów, przypadające 2 października. Czyni to każdego dnia, polecając się Bogu w modlitwie „Anioł Pański”. Zwyczaj tej modlitwy rozpowszechnił się w zachodnim chrześcijaństwie w XIV wieku. W 1456 r. papież Kalikst III nakazał powtarzanie jej w południe, ofiarując ją w intencji ocalenia przed najazdem tureckim. Obecna forma nadal modlitwie św. Piusa V, a do powszechnego użytku w ciągu całego roku wprowadził ją w 1742 r. Benedykt XIV.

Śledząc historię i rozwój świąt ku czci aniołów, można spotkać się z wieloma źródłami wskazującymi na fakt, że początkowo szczególną czcią był otoczony św. Michał Archanioł, a dopiero w dalszej kolejności św. Gabriel i św. Rafał. W średniowieczu jednak kult rozszerzył się także na Aniołów Stróżów. W Polsce do rozwoju i popularności nabożeństw ku ich czci przyczynili się paulini. To oni w XVII wieku założyli na Jasnej Górze pierwsze Bractwo Aniołów Stróżów.

Uświadamiając sobie wydarzenia zbawcze, w których udział wzięli aniołowie, nie możemy zapominać o ich szczególnym posłannictwie. Dlatego Kościół w swoim nauczaniu podkreśla ich obecność i posługę: „Życie ludzkie od dzieciństwa aż do zgonu jest otoczone opieką i wstawiennictwem aniołów. Każdy wierny ma u swego boku anioła jako opiekuna i stróża, by prowadził go do życia. Już na ziemi życie chrześcijańskie uczestniczy - przez wiarę - w błogosławionej wspólnotcie aniołów i ludzi, zjednoczonych w Bogu” (KKK, 336).

KS. TADEUSZ DOMŻAL



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

NOUS SOMMES TOUS NEW-YORKAIS

Cette vision d'apocalypse hantera nos esprits pendant longtemps. Rien ne sera plus comme avant, et pourtant nous avons encore du mal à croire que c'est arrivé, que quelqu'un a osé perpétrer un tel crime. Il n'y a pas de mot assez fort pour qualifier l'inqualifiable. Cela nous paraît impossible et c'est pourtant vrai. Nous sommes stupéfaits, incrédules et choqués, hébétés comme après un mauvais rêve dont nous avons du mal à nous remettre. Ce n'est plus de la fiction. C'en est fini de la littérature et des films catastrophes. Nous ne sommes plus devant un jeu vidéo. Il est impossible de revenir en arrière, d'appuyer sur le bouton *retour* ou sur la touche *escape* pour arrêter une action qui ne nous convient pas, pour sortir et s'échapper d'une situation que nous n'avons pas souhaitée. Les avions qui explosent dans les tours du World Trade Center à Manhattan sont comme des poignards qui s'enfoncent dans le plus profond de nous-mêmes. Cette fois-ci, ce n'est pas de la réalité virtuelle. Les morts, les disparus, les corps déchiquetés, les drames des survivants et des proches ne sont malheureusement que trop réels. Et toujours cette question à laquelle personne ne peut répondre avec certitude : pourquoi ? Pourquoi tant de violence et tant de haine ? Pourquoi s'en prendre à des innocents ? Que cherchent les auteurs des attentats ? Quelle lâcheté ! Oui, le terrorisme est lâche, à double titre. Tout d'abord, il s'en prend aveuglément à des gens sans défense, de tous les âges, de toutes les couleurs de peau, de toutes les conditions sociales, à des gens sans méfiance. Ensuite, il ne montre pas son visage et ne signe pas ses actes. Personne n'a revendiqué les attentats de New York, personne n'a osé en revendiquer la responsabilité. Tous ceux qui sont soupçonnés affirment qu'ils n'y sont pour rien. Le courage, ce n'est pas de jouer les kamikazes, c'est d'être responsable de ce que l'on fait. L'autre question, c'est pourquoi les Américains, qui possèdent la puissance économique, militaire, technologique, n'ont pas été capables de prévoir ces événements et de les prévenir ? Nous avons tous été frappés par la déstabilisation de l'Amérique au moment où avaient lieu les attaques. Pour comprendre, il faut bien avoir à l'esprit que les États-Unis sont prêts à se défendre et à faire la guerre contre un ennemi déclaré, un État belliqueux qui ne cache pas ses intentions. C'est pour cette raison qu'ils ont mis au point leur bouclier que le président Bush est venu proposer aux Européens. En revanche, ils sont sans défense face au terrorisme, surtout à cette échelle. L'horreur est montée d'un cran. Celui qui aurait proposé un tel scénario aux stratèges aurait gentiment été invité à revoir sa copie et à proposer quelque chose de plus sérieux. La preuve,

c'est que les menaces proférées par Ousama ben Laden cet été et les mises en garde n'ont eu aucun effet Outre-Atlantique. Le monde civilisé s'est laissé surprendre par le monde barbare. Des mesures ont immédiatement été prises partout en France, en Pologne ou ailleurs, mais malgré ce regain d'attention sommes-nous vraiment protégés, sommes-nous vraiment à l'abri de nouveaux attentats terroristes ? Je n'en suis pas sûr, car il y a toujours l'effet de surprise qui joue en faveur de leurs auteurs et leur donne une longueur d'avance. Faut-il pour autant avoir peur ? Certainement pas car cela ferait le jeu des terroristes. Il ne faut surtout pas céder à la panique et dévaliser les magasins pour constituer des stocks. Ce sont des comportements irrationnels qu'il convient de maîtriser avec fermeté. Tout comme il convient d'éviter l'amalgame simplificateur entre les terroristes et le monde arabe et musulman. Et ce n'est pas l'allégresse choquante et déplacée de quelques Palestiniens dansant et chantant devant les caméras qui me feront changer d'avis. Savaient-ils vraiment bien ce qu'ils faisaient ? J'ai la faiblesse de croire que la religion musulmane, tout comme notre religion chrétienne, est une religion professant l'amour et la tolérance. Les islamistes, intégristes fanatiques, fondamentalistes, n'ont rien à voir avec cela. Leur seul but est de déstabiliser notre monde et ses valeurs, mais savent-ils seulement ce qu'ils veulent construire ? Il faut mettre en œuvre tous les moyens pour éradiquer le mal. Il faut préparer la lutte avec minutie et circonspection. Ce sera long et difficile, sûrement pas aussi spectaculaire que pourraient l'être des bombardements aveugles et destructeurs, mais ceux-ci sont à éviter car ils ne toucheraient encore une fois que des populations sans défense. Au-delà de l'Amérique, du symbole du capitalisme triomphant, c'est toute notre civilisation qui est frappée de plein fouet. Il est toujours possible de critiquer les Américains pour leur excès de libéralisme, pour leur puissance parfois insolente, mais l'Amérique, c'est la fille de l'Europe qui croit aux mêmes valeurs que nous, à la liberté, à la justice, à la démocratie, aux droits de l'homme, à la tolérance, à l'amour. C'est pour cela que nous exprimons notre émotion, que nous sommes solidaires et que nous portons le deuil. Aujourd'hui, Français ou Polonais, nous sommes tous Américains, nous sommes tous New-Yorkais.

listy do Marii-Teresy

Droga Pani Mario Tereso!

Chociaż jestem młodą dziewczyną i nie mam doświadczenia życiowego i może poważnych problemów, postanowiłam zwrócić się do Pani z prośbą o przeanalizowanie mojej sytuacji. Coraz bardziej trudno mi z tym żyć. Otóż moi rodzice rozwiedli się pięć lat temu. Podczas kłótni rodziców często słyszałam od mojej Mamy słowa: „To ty chciałaś mieć tyle dzieci, ja nie chciałam”. Mam dwie siostry i najmłodszego, siedmioletniego brata. Muszę przyznać, że Mama zawsze o nas bardzo dbała, troszczyła się o każdego z nas. Czy robiła to tylko z obowiązku? Nie mogę tego zrozumieć. Początkowo nie myślałam o tym, ale teraz, kiedy staję się coraz starsza, słowa Mamy często do mnie powracają. Myślę, że moje rodzeństwo się tym nie przejmuję. Ja jestem najstarsza, ale mnie coraz trudniej z tym żyć. Czuję się niechciana, niekochana, nic nie warta. Pomimo tego, że obracam się w miłym gronie rówieśników - studiuję prawo w Paryżu - stronię od młodzieży, chowam głowę w książki, nie jestem tak pogodna i wesoła jak moje koleżanki, którym wprost zazdroszczę radości życia. Pomimo tego, że jestem niebrzydka, kiedy ktoś mi proponuje spotkanie, niezależnie od tego, czy jest to dziewczyna, czy chłopak, zawsze odmawiam. Zastanawiałam się nad tym - dlaczego, bo potem siedzę w bibliotece czy nudzę się w domu i jest mi żal, że moje koleżanki gdzieś są razem, bawią się, a ja siedzę sama. Pomyślałam, że może jest to poważniejsza sprawa i powinnam iść do psychologa? Co Pani o tym sądzi?

MONIKA

Droga Moniko!

Pomimo tego, że młodzież jest pełna wigtu i entuzjazmu życiowego, wiele osób ma poważne problemy wyniesione z rodzinnego domu, z którymi trudno jest samemu wejść w życie dorosłe. Rozwód rodziców nigdy nie odbywa się bez najwyższych kosztów ponoszonych przez dzieci. To, co rodzice wypowiadają w kłótni, często godzi w delikatną i słabą psychikę dziecka. Rodzice na ogół nie mają świadomości

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” COURS DE POLONAIS

□ Cours de groupe (de 6 à 8 personnes)

□ Cours particuliers à la carte

méthode interactive, supports modernes,
par professeurs diplômés et expérimentés, de langue maternelle.

PRIX INTERESSANTS

Pour demandeurs d'emploi :

POSSIBILITÉ FINANCEMENT CHEQUIER LANGUE ANPE
Renseignements et inscriptions : tél./fax: 01.44.24.05.66

5, rue Sthrau - 75013 Paris, M° : Nationale, Tolbiac, Météor, bus : 62, 83, 27

Secrétariat ouvert du lundi au vendredi
de 10h à 13h et de 15h à 19h

<http://ifec.free.fr>

e-mail: ifec@free.fr



ści, jak boleśnie mogą ranić swoje dzieci. Gdyby Twoja Mama miała świadomość, jak bardzo jej słowa mogą ranić dzieci, zapewne powstrzymałaby się przed podobnymi wypowiedziami. Nie sądzę, żeby było prawdą, że Mama Cię nie kocha, czy nie chciała. Niestety podczas kłótni mówi się wiele rzeczy, które wycelowane we współmałżonka mają wagę jedynie rozgrywek. Trudno mi na podstawie krótkiego listu przesądzać sprawę. Wspomniałaś w liście, że Mama jest dla Ciebie czuła i troszczy się o dzieci. Czasami ponoszą nerwy i wtedy człowiek mówi „byle co”. Niestety słowa te zapadły Ci bardzo głęboko w pamięć i to być może stanowi barierę psychologiczną, którą stawiasz między sobą a kolegami, czując się niekochana, niechciana czy wprost niegodna miłości, choć mogą być i inne tego przyczyny. Mimo, że jesteś jeszcze bardzo młoda, musisz dojrzałe podejść do tego problemu, aby się nie wyostriżył i nie stanowił bariery między Tobą a innymi ludźmi. Przede wszystkim porozmawiaj ze swoją Mamą. Powiedz, że pamiętasz te słowa i zapytaj, dlaczego tak mówiła. A poza tym uważam, że mogłabyś pójść do psychologa, który pomoże Ci zrozumieć Twoje poczucie mniejszej wartości czy też bariery, jakie budujesz pomiędzy sobą a koleżankami i kolegami. Nie lekceważ problemu, może on bowiem narastać z wiekiem i pomimo tego, że możesz być akceptowana przez otoczenie i osiągnąć w życiu wiele sukcesów, będziesz uważała, że są one dziełem przypadku, a nie Twoich zasług (pracy, zdolności itp.). Zachwianie wiary w siebie może być powodem wielu niepowodzeń w życiu, dlatego już teraz trzeba nad tym popracować.

Pozdrawiam Cię serdecznie.

MARIA TERESA LUI



własnym głosem z Polski

Wrzesień jest pięknym, ale pechowym dla Polaków miesiącem. 1 września, w 1939 roku, napadli na nas Niemcy, 17 września Ruscy, a w tym roku minister ochrony środowiska 10 września zwolnił z pracy dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego Wojciecha Gąsienicę-Byrcyna. Może to porównanie nie jest z mej strony żartem zbyt wysokiego lotu - tak, na pewno nie jest - ale kiedy minister ochrony środowiska na kilka dni przed zakończeniem swego urzędowania staje się tylko ministrem „środowiska”, to być może Szanowni Czytelnicy wybaczą mi tak wyraźne obniżenie mego poczucia humoru. Myślałem, że fatalnej propozycji ministra Bauca, ogłoszonej publicznie na kilka tygodni przed wyborami, aby rencistom i emerytom zablokować na minimum dwa lata rewaloryzację zasiłków już nikt nie zdoła przelicytować. Myliłem się bardzo. Bauc odebrał rządzącemu ugrupowaniu politycznemu zaledwie dziewięć milionowy elektorat ludzi starych i schorowanych. Minister Tokarczuk, odwołując ze stanowiska dyrektora najgorliwszego polskiego strażnika przyrody, odstręczył od poparcia AWSP prawie wszystkich wyborców, oczywiście z wyjątkiem tych nielicznych, którzy są osobiście zainteresowani pomniejszeniem parku narodowego ze względów czysto komercyjnych.

Byrcyn pracował w Tatrach przeszło 30 lat, w tym na stanowisku dyrektora parku gazdował lat 11, nie pozwalając w tym czasie na uszczknięcie z tego terenu choćby pół hektara lasu na budowę eleganckiej willi jakiemuś znajomemu biznesmenowi lub politykowi, ani nawet krewnemu, na co mógł sobie śmiało pozwolić, gdyż kilkanaście hektarów gruntów w tych górach jest własnością jego rodziny, której rodowód sięga XVI wieku. Ba, miał czelność sprzeciwić się pomysłowi, popieranemu zresztą skwapliwie przez obecnego prezydenta, zorganizowania w 2006 roku olimpiady zimowej w okolicach Zakopanego, argumentując, że igrzyska te oznaczałyby zagładę dla naszych gór, które są tak małe, iż bez trudu zmieściłyby się w jednej średniej wielkości dolinie alpejskiej. Nic dziwnego więc, że polscy ekolodzy tak go uwielbiają, iż przyznali mu niedawno tytuł Człowieka Roku 2000, a zakopiańscy biznesmeni, zresztą manipulujący tubylczymi samorządowcami, tak go z kolei nie cierpią, że aż ministra ochrony środowiska naturalnego udało im się swą awersją do Byrcyna zarazić. Nie wątpię, że minister zwolnił Byrcyna całkiem odruchowo, gdyż nie śmiem twierdzić, iż z bezmyślności, albo w ogóle sugerować, że na parę dni przed opuszczeniem swego ministerialnego fotela miał w tym jakiś osobisty interes.

Inna sprawa, że Gąsienica-Byrcyn to rogatek dusza, choć wygląda bardzo niewinnie i sympatycznie, a - jako się rzekło - góral z

dziada pradziada, jest nie tylko gorącym miłośnikiem Tatr, ale i kompetentnym ich znawcą, jako że pracę magisterską napisał o górskich kozicach, a doktorską o miejscowych świstakach. Tedy człek to trudny, staroświecki, niepodatny na żadne układy i podobno ma brzyda do korupcji. On w ogóle, jakby tylko mógł, zamknąłby całkiem dostęp do Tatr, a może i do Gór Świętokrzyskich, a nawet i do Wiśniowej Góry. Tak sobie więc teraz poniewczasie myślę, że największą wadą premiera Jerzego Buzka było to, że nie znał się na ludziach, szczególnie tych, których powoływał na ministerialne stanowiska. Nasza prawica jest rzeczywiście słaba, zdziesiątkowana przez poprzedni system, ale chyba nie do tego stopnia, żeby nie udało się znaleźć kilkunastu rzetelnych dżentelmenów o szerokich horyzontach, myślących kategoriami interesu narodowego. Co drugi minister w jego rządzie się kompromitował, jeden nawet z liczenia do 203 zł miał kłopoty, a ten, który w ciągu kilku miesięcy stał się popularniejszy od samego prezesa Rady Ministrów został szybko zdjęty, bo przestępcy za bardzo się go bali.

Niezdary polityczne na lewicy też się często pojawiają, o czym zapewne wkrótce będziemy mieli okazję się przekonać, ale eseldowcy usuwają ich w ważniejszych momentach, np. przed wyborami, w cień. Przekonała się o tym słynna, nie powiem z czego, albo powiem: znana z uroczystych obchodów 22 lipca, Izabela Sierakowska. Przed ostatnimi wyborami liderzy SLD zupełnie wyeliminowali ją z życia publicznego. Przywiązują oni bowiem dużą wagę, i to całkiem słusznie, do pozytywnego wizerunku swoich przywódców. Ich nowa strategia polega na tym, że od peerelowskiego systemu zręcznie się dystansują, ale przywódców tego systemu zawzięcie bronią. I nie tylko Jaruzelskiego i Rakowskiego mam tu na myśli. Nic dziwnego, wszyscy dzisiejsi liderzy SLD na czele z Millerem byli w komunie aktywistami partyjnymi wysokiego szczebla. Prawie cała obecna czołówka była członkami KC, a pomniejsi sekretarzami partii na wyższych uczelniach. System, któremu służyli i który współtworzyli, co prawda przegrał, ale oni, którzy cały czas zajmowali się zniewalaniem społeczeństwa, dziś wygrali politycznie i ekonomicznie. Aby ich odsunąć po pewnym czasie od władzy i to w sposób demokratyczny, prawica musi się nie tylko zintegrować, bo to jest oczywiste, lecz musi pozbyć się przede wszystkim zużytych, dotychczasowych przywódców, dzięki czemu za to, co zrobili dobrego, ale i krytykując za to, co uczynili złego, i wyłonić ze swego łona nowych, sprawnych, dynamicznych, nowoczesnych, charyzmatycznych, tudzież medialnych liderów. Niestety, nie jest to zadanie łatwe, ale jestem przekonany, że jednak osiągalne.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

KTO Z WAS JEST
BEZ GRZECHEU...

11 września 2001 r. w Nowym Jorku terroryzm osiągnął niewyobrażalne dotąd rozmiary zbrodni dokonanej na tysiącach przypadkowych ofiar, choć z pewnością nie w przypadkowym miejscu. Świat zamarł przed ekranami telewizorów, obserwując w przerażeniu, jak na naszych oczach wraz z wieżami światowego centrum handlu na Manhattanie runął w gruzach dotychczasowy świat cywilizacyjnych pozorów. Nie zidentyfikowani dotąd precyzyjnie z idei, a przede wszystkim motywów, sprawcy szatańskiego niemal zła wyrwali całą Amerykę z jej snu - o potęgę i nieomyślność. Potem nastąpił czas opłakiwania zabitych, przeszukiwania gruzowisk i precyzyjnego filtrowania informacji. Wszak odtąd o kontekście tragedii, o śledztwie wiemy już tylko tyle, ile uznaje za słuszne podać opinii publicznej amery-

kańska administracja. Nie ma w tym zresztą nic dziwnego: skoro przygotowuje się odwet, trudno trąbić na wszystkie strony o militarnych czy wywiadowczych szczegółach. A że popełnionej na niewinnych ludziach kaźni bezkarnie pozostawić nie wolno, nie ulega to dla nikogo wątpliwości. W przeciwnym bowiem razie trudno byłoby sobie nawet wyobrazić rozmiary spustoszenia spowodowanego kolejnym zamachem. Zbyt często dotąd zachodnie demokracje bezradnie przypatrywały się i tym samym akceptowały panoszące się wokół nich bezkarne zupełnie zło. Z drugiej strony ta często niezrozumiała pobłażliwość wobec osaczającego nas zła wynika w jakimś stopniu ze świadomości jego przyczyn, być może i z poczucia własnej winy. Wszak zło, nawet terroryzm, nie są przecież samorodne, nie stanowią natury człowieka; one są skutkiem patologii życia i wyznawanych wartości. Pod żadnym jednak pozorem nawet poczucie jakiegś współodpowiedzialności za niesprawiedliwość świata nie może być usprawiedliwieniem dla pobłażliwości wobec dziejącego się zła. Nie może zwalniać z obowiązku radykalnego przeciwstawiania się zbrod-

ni. Jednocześnie jednak należy dobrze sobie uzmysłowić, iż żadna riposta, najsurowsza nawet kara nie wypełnią same przez się zła, dopóki nie usuniemy jego źródeł. A te często biją również tam, gdzie oplakuje się śmierć przypadkowych ofiar. Zbrodnię, w tym również terroryzm, rodzi zwykle desperacja, którą wcale nie zawsze wolno identyfikować z fanatyzmem. Niech świadczy o tym ilość wcale prawdopodobnych hipotez konstruowanych przez nas na poczekaniu z potencjalnych, choć nierzadko aż przerażających w swej fantazji motywów, które mogłyby pchnąć skrajnie różnych ideowo „szaleńców” do ataku na nowojorskie wieżowce. Całkowicie nie można np. wykluczyć i takiej wersji, iż atak-prowokacja został przez hipotetycznych mocodawców skierowany na Stany Zjednoczone, gdyż tylko ten kraj można było sprowokować do odwetu na wielką skalę w określonym, „pożądanym” kierunku. Wcale nie jestem pewien, czy kiedy te słowa dotrą do Czytelnika, świat będzie jeszcze oddychał względny pokojem, czy może trwać już będzie karna ekspedycja przeciw bezkarnej dotąd zbrodni.

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - świat

Czy atak terrorystyczny z 11 września na największą potęgę świata był do przewidzenia? Czy można było mu zapobiec i w jaki sposób? Wszyscy - w tym amerykański wywiad, którego roczny budżet sięga 20 mld dolarów - byli całkowicie zaskoczeni samobójczym i zabójczym uderzeniem terrorystów na Nowy Jork i Waszyngton. Wszyscy, z wyjątkiem całkiem sporej grupy „fantastów” - naukowców, pisarzy i filmowców, którzy w swych analizach i wizjach literackich lub filmowych, w sposób mniej lub bardziej bezpośredni przestrzegali przed zagrożeniem. Jednak ich przeczucia i przepowiednie zawsze sytuowały się na pograniczu fantastyki i absurdu, więc mało kto brał je na serio. Dzisiaj okazuje się, że fikcja może stać się potworną rzeczywistością.

W 1993 roku ogromną karierę w Stanach Zjednoczonych zrobił skromny profesor uniwersytetu w Harvardzie, Samuel Huntington, który w eseju zatytułowanym „Szok cywilizacji” pisał co następuje: „Konflikty przyszłości nie będą ani ekonomiczne, ani polityczne. Będą kulturalne i podzielią cywilizacje określające się głównie przez religie: islam, chrześcijaństwo, buddyzm. Jednym z najważniejszych zjawisk 20 ostatnich lat jest przebudzenie się islamu. Jest to ruch masowy, niesiony przez bezprecedensową falę demograficzną. Kultura islamu - w swym najbardziej dogmatycznym, skrajnym wydaniu - ściąga młodych ludzi z ubogich dzielnic Kairu, Karaczi czy Kabulu, ponieważ zwraca im godność. Ci młodzi ludzie mogą nosić dżinsy, pić coca-colę, jeść hambur-

gera w jakimkolwiek mieście Bliskiego Wschodu i równocześnie przygotowywać zamach na amerykański samolot pasażerski”.

Esej Huntingtona, opublikowany w piśmie „Foreign Affairs”, zrobił tak wielkie wrażenie, że autor postanowił rozwinąć swą myśl na stronicach opasłej książki. Ukazała się ona we Francji w 1997 roku pod tym samym tytułem co esej: „Szok cywilizacji”. Amerykański profesor zapowiada w niej rzeczy straszne. Przewiduje samobójcze ataki na Wall Street i Pentagon, pisząc, że będzie to dopiero początek wielkiej wojny, która toczyć się będzie głównie wokół najbardziej ekspansywnego bloku islamskiego, w okolicach Morza Śródziemnego lub Oceanu Atlantyckiego. W ostatnim rozdziale „Szoku cywilizacji”, umieszczonym w 2010 roku, komando fanatycznych islamistów wysyła raketę z głowicą atomową w kierunku Marsylii. Francja ripostuje i zaczyna się trzecia wojna światowa...

Nietrudno zauważyć, że teza Huntingtona - rzeczywiście mroząca krew w żyłach - jest wielkim uproszczeniem. Harvardzki profesor zupełnie nie bierze pod uwagę tego, że kultury świata zachodniego stały się w wielkim stopniu wieloreligijne. Tak w Stanach Zjednoczonych, jak we Francji czy Niemczech, współżyją ze sobą - czasami istotnie w pewnym napięciu - wyznawcy chrześcijaństwa, judaizmu, islamu, a nawet buddyzmu. Cywilizacje i kultury mają tendencje do przenikania i uzupełniania się.

I jeszcze jedna uwaga: na świecie nie ma religii, która by nie zalecała miłości bliź-

niego. Mord we wszystkich religiach jest grzechem. Ci zatem, którzy popełnili zamachy terrorystyczne w Stanach Zjednoczonych, działali przeciwko nie tylko ludzkości, ale także Bogu, niezależnie od tego, jakie nosi On imię.

Profesor Huntington jednak ma rację, gdy lęka się fanatyków i psychopatów. Lęk taki od dawna odczuwają nie tylko naukowcy, ale także autorzy powieści szpiegowskich. Temat terroryzmu zaczął ich interesować szczególnie po wojnie izraelsko-arabskiej w 1967 roku, obfitującej w porwania samolotów, uprowadzenia zakładników, zamachy bombowe, egzekucje. Powieść „Black Sunday” Thomasa Harris z 1975 roku jest opowieścią o rozpracowaniu przez amerykańskich i izraelskich agentów diabolicznego planu terrorystycznej grupy palestyńskiej, szykującej się do podłożenia bomby na stadionie w czasie ważnego meczu piłki nożnej. Najpopularniejszym autorem „politycznych dreszczowców” jest Tom Clancy, który tragedię z 11 września dosyć dokładnie opisał w dwóch swych książkach z 1995 i 1996 roku: „Dług honorowy” i „Dekret”. W pierwszej - japoński pilot kamikadze rzuca swój samolot na Kapitol, akurat w momencie, gdy przysięgę składa tam wiceprezydent USA. Z kolei bohaterem „Dekretu” jest muzułmański lider - ekstremista, który pod wpływem wypadków opisanych w pierwszej powieści, organizuje zamach na Amerykę przy użyciu broni bakteriologicznej. Tom Clancy jest jednym z ulubionych pisarzy byłego prezydenta USA George’a Busha. George Bush junior zapewne także czytał jego książki. Ale było to dawno. Teraz ma większe zmartwienia

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

□ W Tarnowie i Kielcach odbyło się IX Światowe Forum Mediów Polonijnych, zorganizowane przez Małopolskie Forum Współpracy z Polonią. W Forum uczestniczyło ok. 150 dziennikarzy z 31 krajów. Patronat nad imprezą objął dziennik „Rzeczpospolita”. Głównym tematem spotkania była rola prasy polonijnej w utrzymaniu więzi z krajem oraz promocji Polski w świecie.

□ Dzięki inicjatywie siedleckiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Związek Polaków na Białorusi otrzymał w darze samochód osobowo-towarowy „Bus-Lublin 3”, jako wyraz pamięci i solidarności Polaków z kraju z tymi, którzy żyją poza jego granicami.

BELGIA

□ Znany i ceniony duszpasterzem polonijnym w Brukseli jest ks. prof. Tadeusz Czaja OMI. Urodzony w 1935 w Ostrogu k. Szamotuł. Studia: Wyższe Seminarium Duchowne Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Obrze (filozofia i teologia) 1955–61, Katolicki Uniwersytet Lubelski (licencjat i magisterium z prawa kanonicznego oraz specjalizacje z metodologii historii, archiwistyki i bibliotekarstwa) 1963–69, Kongregacja dla Instytutów Życia Konsekrowanego w Rzymie (studia specjalistyczne z prawa kanonicznego) 1990–92.

Święcenia kapłańskie: 19 marca 1961 w Obrze. Kapelan szpitali (zwłaszcza psychiatrycznego) w Lublińcu 1961–62; duszpasterz młodzieży szkół średnich w Iławie 1962–63; profesor prawa kanonicznego w Wyższym Seminarium Duchownym Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Obrze 1969–87; dyrektor biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Obrze (przekształcił małą bibliotekę seminaryjną w dużą bibliotekę naukową z wykwalifikowanym personelem, magazynami, czytelnią, pracowniami i intrologatorią) 1970–87; korespondent Biura Prasowego przy Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polskiego (przez wiele lat do 1987); prokurator generalny oblatów przy Stolicy Apostolskiej w Watykanie (pierwszy Polak w historii zgromadzenia, który wszedł do Administracji Generalnej) 1987–93; duszpasterz Polonii w Liège 1993–95, a następnie w Brukseli 1995–; superior Dystryktu Belgijskiego i radny prowincjonalny (pierwszy radny 1998–) Wiceprowincji Polskiej Oblatów we Francji i Beneluksie 1995–; kapelan Koła b. Żołnierzy Armii Krajowej i Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Belgii 1995–; wykładowca prawa kanonicznego na Wydziale Teologicznym (Zakład Prawa Kanonicznego) Uniwersytetu Poznańskiego 1998–. Negocjator i pierwszy sygnatariusz (wraz z o. L. Brzezińskim i o. W. Walaszczykiem), umowy z 3 kwietnia 1995 o najem dla polskiej wspólnoty w Brukseli kościoła Notre-Dame de la Chapelle oraz inicjator umieszczenia w nim kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Odznaczenia: Krzyż Kombatantki (Światowa Federacja Stowarzyszenia Polskich Kombatantów).



□ Z dniem 24 sierpnia 2001 r. zmarł w Nottingham mjr art. Kazimierz Tadeusz Dziadosz, oficer 1 Karpackiego PAL 3 DSK. Kawaler Orderu Odrodzenia Polski, Krzyża Walecznych oraz odznaczeń brytyjskich.

WIELKA BRYTANIA

□ Z dniem 31 sierpnia Dom Polskiego Pielgrzyma przy via Pfeiffer 13 w Rzymie przestał istnieć. Jednakże dzięki pomocy ks. bp. Stanisława Dziwisza i innych osób podpisano umowę w sprawie nowego Domu Pielgrzyma. Nowy dom jest gruntownie odnowiony i może przyjmować równocześnie ok. 90 pielgrzymów. Wszystkie pokoje posiadają łazienki, prysznice i klimatyzację. Znajduje się tam duża kuchnia, refektarz i kaplica. Z tarasów domu można podziwiać piękno Rzymu. Połączenie z Watykanem jest bardzo dobre: kolejką do stacji Largo Argentina 10 minut, autobusami ok. 15 minut. Doskonale jest też dojazd do centrum Rzymu, do bazyliki św. Jana na Lateranie i św. Pawła, a także do polskich ambasad przy Stolicy Świętej i Kwirynale. Adres: Duszpasterski Ośrodek dla Pielgrzymów Polskich „Corda Cordi”, via Vincenzo Monti 1, 00152 Roma; tel. (0-039 06) 6875235; fax (0-039 06) 6875873, 6879271.

WŁOCHY

□ Różnego rodzaju informacje (aktualności, imprezy, kontakty, ogłoszenia) dotyczące życia szwajcarskiej Polonii można przeczytać na witrynie internetowej: www.chrobot.ch.

SZWAJCARIA

□ W Solurze odbyła się 23 doroczna sesja Stałej Konferencji Muzeów, Bibliotek i Archiwów Polskich na Zachodzie. Podczas

konferencji wygłoszono cykl referatów poświęconych śp. dr. Zdzisławowi Jagodzińskiemu, byłemu dyrektorowi Biblioteki Polskiej w Londynie, m.in. referaty dr. Jana Krasnodębskiego: *Semper fidelis. Zdzisław Jagodziński jako niepodległościowy emigrant z Krzemienia*; prof. Anny Sitarskiej: *Aby nie poszło w zapomnienie. Zdzisław Jagodziński jako biograf emigracyjny i katyński*.

FRANCJA

□ Za utwór poetycki *Ja piszę* Agata Kalinowska-Bouvy z Francji została uhonorowana dyplomem uznania przez jury VIII Międzynarodowego Konkursu Poetów Emigrantów w Stanach Zjednoczonych.

USA

□ W tegorocznej grupie pięciu laureatów Medalu Honorowego „Polonia Semper Fidelis”, przyznawanego przez Kapitułę pod przewodnictwem ministra nauki, znalazł się nasz rodak ze Stanów Zjednoczonych Wiesław Grzegorz Żółtowski, znany polsko-amerykański ekonomista, biznesmen i działacz społeczny pochodzący z Płocka.



Wiesław Żółtowski urodził się w 1959 roku w Płocku.

Absolwent studiów zarządzania, administracji i biznesu na National Louis University w Chicago 1980–83, University of Illinois w Chicago 1997, Columbia College w Chicago 1997–99, North Business College w Chicago 1999–2000. Prezes firmy A to Z Management Inc. w Chicago 1983–, prezes rady nadzorczej spółki Gold Drop w Limanowej 1992–, wiceprezes firmy Matrix Inc. w Schaumburg 1998–. Autor artykułów w „Dzienniku Związkowym” (Chicago). Kanclerz Business Center Club w Chicago 1998–. Członek m.in. Illinois Notary Association 1985–, Polish Business Club w Chicago (prezes 1999–) 1990–, Chicago Crime Commission w Chicago 1994–, Polish National Alliance w Chicago 1994–, Polish Olympic Foundation Chicago-Warszawa 1995–. Uhonorowany statuetką złotą 1999 i diamentową 2000 Lidera Polskiego Biznesu (Warszawa), dyplomami: Ministra Skarbu Państwa 1997, Polish Olympic Foundation 1996 oraz medalem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 2000. Odznaczenia: Ecclesiae Populoque Servitium Praestanti.

zza furty

MNISZKI KLARYSKI Z CASTELNAUDARY KLASZTOR FRANCUSKO - POLSKI

Mała miejscina zwana Castelnaudary, leżąca w południowej Francji, posiadała niegdyś liczne zgromadzenia zakonne czynne i kontemplacyjne. Jednym z nich było Zgromadzenie diecezjalne, reguły św. Augustyna, Adoratorek Przenajświętszego Sakramentu, noszących nazwę siostr Notre-Dame de l'Action de Grâces. Powstało ono w roku 1876 i przetrwało do roku 1951. Z braku powołań, siostry Notre-Dame de l'Action de Grâces połączyły się z siostrami klaryskami od Wieczystej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu.

Kolebką siostr klarysek był dziś już nieistniejący dom w Troyes (Aube). Zakon ten powstał w 1854 roku. Założycielami jego byli: Ojciec Bonawentura OFM Cap. - Jean-Baptiste Heurlaut (1816 - 1887) i Matka Maria od św. Klary - Josephine Bouillevaux (1820 - 1871). Początki organizacyjne tego zakonu we Francji przypadły w latach burzliwych w naszej polskiej historii. Był to bowiem czas porozbiorowy i okres powstańczy, który skierował nową falę emigracji Polaków na zachód. Francja była jedną z przystani dla uchodźców. Klasztor w Troyes udzielał niejednokrotnie pomocy i schronienia polskim emigrantom.

Na terenie Polski, okupowanym przez Rosję, dekret cara Aleksandra II z 8 listopada 1864 roku zarządził kasatę klasztorów jako sankcję karą za żywy udział duchowieństwa i zakonów w Powstaniu Styczniowym. Dekret kasacyjny dotknął również nowo powstałe i dość już liczne Zgromadzenie Sióstr Felicjanek, powodując jego rozproszenie.

Dwie felicjanki, s. Ludwika Nałęcz Morawska i s. Mariana Łada, udały się do Francji. Przybyły w roku 1866 do klasztoru siostr klarysek w Troyes, gdzie po okresie próbnym złożyły śluby wieczyste. Prześięknie duchem patriotyzmu, nie przestały myśleć o własnym, cierpiącym kraju. Trawiło je pragnienie powrotu do Ojczyzny i założenie nowego tronu eucharystycznego. Skupiający się wokół klasztoru w Troyes Polacy popierali ten zamiar, toteż temat fundacji pojawiał się coraz częściej w rozmowach siostr z uchodźcami, aż stał się nagłą potrzebą. Spowiednik polskich siostr, ks. Jełowicki po powrocie z Rzymu wyznał siostronom, że papież Pius IX widzi zbawienie Polski w czci Przenajświętszego Sakramentu. Matka Założycielka, Maria od św. Klary, popierała zamia-

ry obu Polek, widząc w tym możliwość rychłego rozmnożenia tronów eucharystycznych.

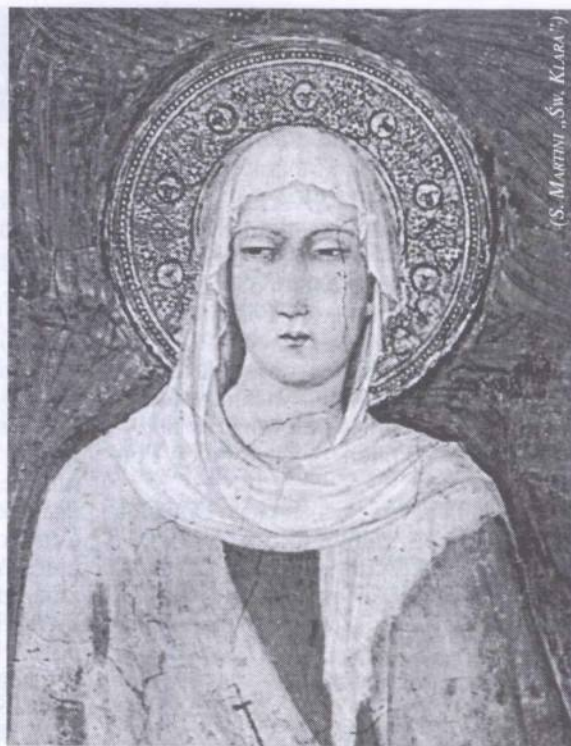
Dnia 8 grudnia 1869 roku, papież Pius IX otworzył Sobór Watykański I, na którym spotkali się ordynariusze Troyes i Poznania. Było to wielką okazją do przyspieszenia realizacji planów nowej fundacji. Drugim opatrnościowym spotkaniem było zjawienie się w klasztorze w Troyes księcia Edmunda Radziwiłła, pełniącego w armii pruskiej funkcję kapelana. S. Maria od Krzyża, takie bowiem imię zakonne przybrała s. Ludwika Morawska, poprosiła księcia, by zechciał towaryzować siostronom wyznaczonym na fundację polską do Poznania, na co książę przystał z wielką chęcią.

Dnia 4 maja 1871 roku siedmiosobowa grupa siostr z księciem Radziwiłłem przybyła do Poznania. Były to trzy Polki i cztery siostry francuskie. Siostry zatrzymały się w Gronowie, w posiadłości hrabiny Cecylii Działyńskiej. Liczne trudności przeszkodziły siostronom w osiedleniu się w zaofiarowanej przez hrabinę Działyńską posiadłości granowskiej, toteż przeniosły się one do Lwowa, gdzie powstała pierwsza polska fundacja.

(KAPLICA KLASYTORNA W CASTELNAUDARY)



Matka Maria od Krzyża, dzieło swe okupiła licznymi cierpieniami, które przyniosły owoce w kraju i poza jego granicami. Po utworzeniu fundacji we Lwowie jej jedynym pragnieniem było pomnożenie tronów eucharystycznych na całym świecie. Do wybuchu II wojny światowej było już siedem domów w kraju i zagranicą, wywodzących się z polskiej fundacji. Zakon Sióstr Klarysek od Wieczystej A-



(S. Maria od św. Klary)

doracji Przenajświętszego Sakramentu, posiada obecnie 28 domów: siedem w Polsce i 21 w innych krajach. Francja posiada jeden dom w Castelnaudary, który w tym roku obchodzi jubileusz pięćdziesięciolecia. Należy on do Polskiej Federacji Świętej Klary. Nazwę Klasztoru Polsko-Francuskiego przyjął w chwili, gdy zjawily się tu siostry polskie w 1966 roku. Polska tradycja i polskie obyczaje idą w parze z tradycją francuską, a nawet amerykańską. Dom ten jest jakby szkołą między-

narodowego współżycia. Liczebnie siostry polskie w chwili obecnej dorównują siostronom francuskim i wkrótce będą większością, lecz nie zamykają się w kręgu własnej narodowości. Były tu siostry z Ameryki, Szwajcarii i Martyniki. Dom ten otwarty jest dla wszystkich powołanych do służby eucharystycznej. Pierwszym celem ich życia jest adoracja Przenajświętszego Sakramentu, uroczyste wystawienie w mon-

strancji na tronie eucharystycznym. Z tym charyzmatem łączą się ściśle ich codzienne prace: wypiekanie i rozprowadzanie do parafii hostii i komunikantów, pranie i prasowanie kościelnej bielizny oraz haftowanie szat liturgicznych.

Nadto w okresie od 1 kwietnia do listopada, siostry wynajmują pokoje dla osób pragnących odprężenia rekreacji oraz pragnących wypoczynku w ciszy i skupie-

niu. W tym to okresie przyjeżdżają dziewczęta, które w zamian za pomoc siostrze przy gościach otrzymują lekcje języka francuskiego. W tym roku na trzy miesiące letnie - lipiec, sierpień i wrzesień - zgłosiło się 17 dziewcząt z Polski.

Będąc klauzurowymi, siostry klaryski obejmują swoją modlitwą całą ludzkość i w pierwszym rzędzie, zgodnie z duchem Założycieli, wspierają nią kapłanów pełniących misję powierzoną im przez Chrystusa. Siostry łączą się z instytucjami charytatywnymi w niesieniu pomocy biednym i potrzebującym, w zbiórce darów transportowanych przez francuskich „Scoutes de Cluses” do krajów dotkniętych nieszczęściem.

W okresie rządów komunistycznych w Polsce siostry utworzyły z ludnością miasta i okolic komitet pomocy Polsce CAPAC (Comité Aide Pologne à Castelnau). Współpracowały w tej akcji z Biurem Koordynacyjnym z Komisją Charytatywną Episkopatu Polski, na czele którego stał ks. Eugeniusz Plater-Syberg. Siostry klaryski pozostają w stałym i serdecznym kontakcie z siedmioma domami w Polsce, jak również z domami innych krajów.

Polska Federacja Świętej Klary przygotowała materiały do procesu beatyfikacyjnego Matki Marii od Krzyża Morawskiej, pierwszej przełożonej i fundatorki sióstr klarysek w Polsce.

W dobie obecnych potrzeb Kościoła i pragnień papieża Jana Pawła II - nowej ewangelizacji, siostry klaryski usiłują wejść w nurt wielkiej duchowej odnowy poprzez gorliwsze zaangażowanie się w spełnianiu obowiązków swego powołania adoratorek Przenajświętszego Sakramentu i pomnażania tronów eucharystycznych, odrodzenia na terenie Francji kultu Przenajświętszego Sakramentu. Pragnienia te były pragnieniami ich Założycieli. Przyносиły i przynoszą owoce. Z nimi łączą się gorące pragnienia osobistej odnowy każdej siostry Adorantki Przenajświętszego Sakramentu.

Wielką radością siostr jest to, że klasztorna kaplica każdego dnia wypełnia się po brzegi wiernymi, uczestniczącymi w Przenajświętszej Ofierze Mszy św. konwentualnej, a grupa adoratorów jest coraz liczniejsza.

W każdej Ofierze eucharystycznej tak siostry, jak też i wierni czują wzajemną jedność w Chrystusie.

S. M. BENIGNA OCPA

Mniszki Klaryski od Wieczystej Adoracji, Klasztor Polsko-Francuski - 10, rue Pasteur - 11400 Castelnau; tel. 04.68.23.12.92, fax

KRZYŻÓWKA NA DNI NORWIDA PROponuje MARIAN DZIWNIEL

Poziomo:

A-5. Niezależność Kościoła prawosławnego od zwierzchnictwa zagranicznych władz duchownych; **B-1.** Imię przybrane przy bierzmowaniu przez Cypriana Norwida; **B-15.** Zakryty ściek na dnie statku; **C-5.** Krzewienie wiary chrześcijańskiej; **D-1.** „Korek” na drodze; **D-15.** Droga pociągów; **E-12.** Pierwiastek chemiczny o symbolu Er i liczbie atomowej 68; **F-1.** Delikatność w postępowaniu; **F-15.** Roślina strefy tropikalnej uprawiana ze względu na włókno; **G-4.** Przeplęta przez Nowosybirsk; **G-12.** Czynny wulkan na Sycylii; **H-1.** Święty z pierwszej połowy V w., współpatron (ze św. Damianem) chorych, lekarzy, farmaceutów i studiów medycznych; **H-15.** Patriarchalna wspólnota rodowa (np.) Irlandczyków; **I-4.** 100 m² ziemi; **I-12.** Potocznie o przypadkowym obserwatorze jakiejś akcji; **J-1.** Brat (?) Rusa i Czecha; **J-14.** Policyjny postrach na kierowców przekraczających dozwoloną szybkość jazdy; **K-4.** Nauka badająca dzieje ludzkości na podstawie wykopalisk; **L-1.** Zszyte łączące tkaninę; **L-14.** Bardzo ostra przyprawa otrzymywana z pieprzowców tropikalnych; **M-4.** Homileta.

Pionowo:

1-A. Duszek, gnom z legend ludowych; **2-F.** Skrajne idealizowanie kogoś lub czegoś, ubóstwianie; **3-A.** Nastrój, który towarzyszy modlitwom katolików w intencji ofiar zamachów terrorystycznych w Nowym Jorku i Waszyngtonie; **4-F.** Topór wojenny Indian w Ameryce Północnej; **5-A.** Sygnał ostrzegający przed niebezpieczeństwem; **5-G.** Lokal gastronomiczny; **6-K.** Pierwiastek chemiczny o symbolu Cs i liczbie atomowej 55; **7-A.** Głębia obrazu; **8-K.** Świadoma część osobowości, jaźń; **9-A.** Jeden z czterech prostych w kwadracie; **10-K.** Potocznie o braku dyscypliny; **11-A.** Nitka dla couturier; **12-I.** Sportowe okulary; **13-A.** Pisarka; **14-I.** Aktywność fizyczno-umysłowa pracownika; **15-A.** Główny składnik powietrza; **15-F.** Zwierzę pociągowe i juczne hodowane w środkowej Azji; **16-H.** ... Norwid (1818-1881), poeta, brat Cypriana; **17-A.** Zakonnica z Domu św. Kazimierza w Paryżu, w którym od 1877 r. żył w osamotnieniu i nędzy Cyprian Kamil Norwid; **18-H.** Autor gorzkich i bolesnych w treści słów: „Tak jak dziś jest, to Polak jest olbrzym, a człowiek w Polaku jest karzeł...”.

Rozwiązanie (cytat z Norwida) utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 31.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI 12/2001:

Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna

Poziomo: modlitwa, elegia, zrzut, krater, urobek, natarcie, Adonai, dzicz, Askenazy, chwata, Kolno, rozpusta, Agata, narada, sufragan, ikrazk, adwent, Astra, Łukasz, rozdanie. **Pionowo:** Archanioł, ogród, wiatrak, litania, trasa, turnia, ukaz, Syzyf, azot, ruta, asesura, czar, gwar, etui, Annasz, redyk, oprawca, Gabriel, dingi, Auksztota.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI 13/2001:

Dobry żart tyńfa wart

Poziomo: sport, impetyk, liturgia, rozważa, melodia, Barbakan, szpada, chryпка, skleroza, sprzęt, kontralt, estakada, rektor, neofitka, statyka, żonaty, karmazyn, uśmiech, interes, figowiec, tandeta, proza. **Pionowo:** cekin, Śmiech, emalia, rondo, Wesoły, mrok, ruina, iskra, zbir, skra, strażnica, oszczep, Kono-top, tragarz, Ontario, alabaster, usta, ster, tatuś, bieda, Arka, trioda, opady, pisarz, kuchta, agapa.



o czym piszą inni

A tak terrorystyczny na Stany Zjednoczone, dramat w Nowym Jorku i Waszyngtonie, podobnie jak w prasie światowej, również w mediach krajowych zdominował pozostałą tematykę. Zdecydowanie przeważa ton pełnej solidarności z Ameryką i planami rządu amerykańskiego, który przygotowuje się do odwetu i zniszczenia źródła terroru. Nie brakuje jednak głosów akcentujących, iż jest to zadanie trudne do wykonania i mogące przynieść długofalowy konflikt. Napomyka się, iż nie należy w tym dramatycznym obrazie zapomnieć o biednych tego świata. Ale większość opinii jest zgodna co do tego, że w całej tej tragicznej sprawie chodzi o ochronę świata cywilizowanego przed niepoczytalnym i zbrodniczym terrorem. Godnym uwagi wydaje się komentarz „Plusa-Minusa” (dodatku do „Rzeczpospolitej” z 15-16 września), gdyż dotyczy on kluczowej kwestii - przyszłości globu ziemskiego:

Walczą się wieżowce WTC i zasypany gruzami Pentagon - symbole najnowocześniejszej ekonomicznej i militarnej potęgi, jaką stworzyła współczesna cywilizacja. I porwane samoloty pasażerskie, przemienione przez desperatów w ogromne żywe torpedy. Sypią się pytania: kto za tym stoi - fundamentalści czy wariaci, w kogo uderzą Stany Zjednoczone i co robi NATO, czy to początek III wojny światowej, czy też może wojna Południa z Północą? Ale trzeba zadać kilka pytań - dlaczego nasz świat coraz bardziej staje się światem nienawiści, mimo fantastycznych możliwości technologicznych i zasobów materialnych? Dlaczego człowiek nie czuje się bezpieczny w żadnym kraju i w żadnej chwili - bo albo umiera z głodu, lub ginie w wyniku niezrozumiałych dla niego wojen czy ataków terrorystycznych, które są tych wojen tajemną częścią? I jak się mają do tego pojęcia demokracji i moralności - kto, i w jaki sposób ma je zdefiniować dla wszystkich obywateli świata? Od odpowiedzi na te pytania zależy kształt XXI wieku i być może los całej ludzkości. Bez głębokiej moralnej refleksji nad granicami zła, czeka nas ciemna przyszłość.

Warszawskie „Życie” (z 15-16 września), już w nowej szacie graficznej, zajmuje się krakowskim fenomenem, jakim jest fakt, iż Gród Wawelski zamieszkuje dwoje Noblistów i same sławy, o które można się otrzeć spacerując Plantami: Kraków to jedyne miasto na świecie, w którym mieszka równocześnie dwójka laureatów literackiej Nagrody Nobla i dwóch pisarzy od lat wymienianych w gronie kandydatów - Stanisław Lem i Sławomir Mrożek. Nic dziwnego, że tu Noblistę realnego lub Mało Co - można spotkać wszędzie. W sklepie, na pocztce, w Rynku, na Plantach, w kinie, księgarni. Nawet w miejscach ni jak z literaturą się nie kojarzących. Od czasu do czasu spotykamy się z Wisławą

Szyborską przy śmietniku. Wymieniamy ukłony, niekiedy drobne uprzejmości. Sytuacja, choć naturalna i oczywista - może wydawać się nieco krępująca - mówi sędziad Noblistki. Gdy uważnie przyjrzymy się biografii Wielkiej Czwórki okaże się, że nie ma wśród nich ani jednego rodowitego krakusa! I tak Wisława Szyborska, choć mieszka w Krakowie od dziecka, urodziła się i pierwszych osiem lat życia spędziła w Kórniku, co dla Wielkopolan jest powodem do dumy, na którą nikt jednak nie chce zwracać uwagi. Także Sławomir Mrożek urodził się i dorastał nie w Krakowie, a w podkrakowskim Borzęcinie, nie mówiąc o tym, że aż 33 lata spędził na emigracji. Miłosz, jak wiadomo powszechnie, jest przede wszystkim wilniukiem, a chociaż osiadł w Krakowie - wcale nie zlikwidował kalifornijskiego mieszkania. Stanisław Lem zaś wciąż uważa się za lwowiaka, który trafił do Krakowa jedynie wskutek powojennego przypadku. Kraków nie jest jednak małostkowy i cała Wielka Czwórka otrzymała już Honorowe Obywatelstwo miasta.

Ekonomiści, finansiści i analitycy giełdowi wróżą kryzys światu, a już z pewnością Polsce, która przeżywa trudności, niezależnie od giełdy nowojorskiej. Kurczy się w kraju rynek pracy, plajtują małe i średnie firmy, ucieka z Polski zagraniczny inwestor widząc zbliżającą się zapaść, prywatyzacja państwowych molochów - np. banków - sprawia, że bez pracy pozostają nawet wybitni fachowcy. Są jednak obszary ciągle słabo ekonomicznie spenetrowane, gdzie można by osiągnąć korzyści. O „złocie Bałtyku” i mogących z tego wynikać profitach donosi „Nowe Państwo” (z 14 września):

Ten rok jest wyjątkowy, jeśli chodzi o liczbę oferowanych wzorów biżuterii z bursztynu. Jantar króluje w galeriach Gdańska, Juraty, Władysławowa i na całym Półwyspie Helskim. Obserwujemy istny bursztynowy boom. Jantar stał się modny dzięki swej naturalności, barwie, wspaniałemu załamaniu światła. Dla wielu jest kamieniem magicznym, mającym właściwości lecznicze, pomagającym na reumatyzm, a także męskie kłopoty z potencją. Bursztyn obrabiany w pomorskich warsztatach jest wydobywany z Morza Bałtyckiego. Szacuje się, że takich warsztatów istnieje obecnie około 2000, a łączna wartość ich produkcji to 300 milionów dolarów rocznie. Można by wydobywać więcej krajowego bursztynu niż obecnie (około 30% polskich potrzeb rynkowych), ale większość terenów, na których się znajduje, należy do Skarbu Państwa. Bardzo trudno przebić się przez biurokrację rządową. Poza tym wciąż nie jest u nas rozwinięta kultura jego wydobywania. Jest o co walczyć, bo 80% produkcji idzie na eksport. Przy okazji bursztynu sprzedajemy srebro, które w połączeniu z nim jest siedmiokrotnie droższe

niż giełdowa cena surowca (kilogram srebra kosztuje 140 dolarów). Zdawałoby się, że najgorszym zjawiskiem w tej branży jest przemyt. A jednak pomorscy bursztynnicy większe zło upatrują w eksporcie bursztynowego surowca na Daleki Wschód, do Chin i Tajlandii, skąd wraca do Polski pod postacią tanich produktów oraz w obecności na rynku taniej produkcji z Litwy, Białorusi i Ukrainy.

W Polsce ukazał się pierwszy numer polskiego „Newsweeka”. Można mieć nadzieję, że tygodnik będzie bardziej rzetelny od dotychczas ukazujących się na krajowym rynku tygodników polityczno-społecznych, uwikłanych w partyjne i koterijne układy - mowa o „Polityce”, a także o „Wprost”. Czy tym dwóm jawnie antyklerykalnym tygodnikom będzie można przeciwstawić „Newsweek” w języku polskim? Cały zespół tygodnika składa się z polskich dziennikarzy. W najnowszym numerze (10 września) lekturze polecamy blok gospodarczy na temat sytuacji w Polsce, a w nim artykuły o wyższych podatkach po wyborach, walce supermarketów o klienta i zwolnieniach w bankach. Cytujemy natomiast istny dreszczowiec o tym, ile zarabiają prezesi spółek Skarbu Państwa i ile pieniędzy z kasy państwowej wyciągają nawet wówczas, gdy odchodzą ze stanowiska:

Dla postkomunistów (SLD) niekompetentni są wszyscy prezesi największych, najbardziej lukratywnych spółek, bo w nich właśnie, jak przyznał poseł SLD Wiesław Kaczmarek, będą po wyborach zmiany. Mechanizm wsadzania swoich ludzi na najwyższe stanowiska menadżerskie w spółkach z udziałem Skarbu Państwa nie jest oczywiście nowy. W III RP zjawisko, które nazywamy sięganiem po konfitury, rozwijało się stopniowo. Za rządów solidarnościowych było ono niewielkie. Potem przyszła koalicja SLD-PSL. Ta nie musiała wymieniać dyrektorów i prezesów, bo to faktycznie byli jej ludzie. W większości wywodzili się z tzw. starej nomenklatury i utrzymali stanowiska na początku lat 1990. Ruch na dobre rozpoczęła AWS, która w 1997 r. weszła do władzy z hasłem: „Przeciw układowi, przeciw klikom”. Dziś Kaczmarek o wymianie prezesów mówi: Była jak czerpanie chochlą z samego dna kotła. Po wyborach chochla przejdzie w ręce polityków SLD. A za zamieszanie w kotle zapłaci budżet państwa. Bo każdy szanujący się prezes, oprócz wysokiej pensji, ma zagwarantowaną w kontrakcie kilku lub kilkunastomiesięczną odprawę. Te koszty można oszacować w skali całego kraju na kilkadziesiąt milionów złotych. Zmiany prezesów to wierzchołek góry lodowej. Niżej są członkowie zarządów i dyrektorzy, których też zastąpią nowi. Powód zmian kadrowych zawsze jest taki sam: „nakarmić” swoich ludzi, odwdziżyć się za poparcie w wyborach. Stanowisk w rządzie jest za mało, by zadowolić zasłużonych.

Dodajmy kilka liczb dotyczących wielkości tzw. odpraw. W Totalizatorze Sportowym prezes otrzymuje odprawę od 70 do

300 tys. złotych, w Polskiej Miedzi ok. 1 mln złotych, w najpotężniejszej polskiej firmie naftowej Orlen - ponad 2 mln złotych. Czy należy się dziwić, że szary obywatel sprzeciwia się polityce kole-
si?

Na koniec coś z emigracyjnej „łączki”, związanego z osobą Jerzego Giedroycia. 11 listopada po raz pierwszy przyznany zostanie laur za działalność w imię polskiej racji stanu. Nagrodę honorową imienia Jerzego Giedroycia przyznawać będzie dziennik „Rzeczpospolita”, a w skład kapituły, która przyzna nagrodę wchodzi: abp Józef Zyciński, Andrzej Wajda, Czesław Miłosz, Krzysztof Piesiewicz, ostatni prezydent Rzeczypospolitej na Wychodźstwie Ryszard Kaczorowski, Władysław Bartoszewski, Zbigniew Brzeziński. „Rzeczpospolita” (z 17 września) pisze:

Polskie państwo i polityka są chore. Chore są na partyjniactwo, które łatwo ześlizguje się w korupcję. Chore są na niedowład myślenia w kategoriach dobra wspólnego, które nie przeciwstawia sobie określonych grup oraz widzi rzeczywistość dalej niż do kolejnych wyborów i czyni nas odpowiedzialnymi wobec przyszłych pokoleń za stan państwa, które pozostawimy po sobie. Ludzie tacy jak Giedroyc przywracają godność polityce, dowodzą, czym być może i być powinna.

I jeszcze fragment z wywiadu z Giedroyciem, wydrukowanego pośmiertnie w cytowanym na początku numerze „Plusa-Minusa”:

W Boga wierzę, ale muszę powiedzieć, że z religią jestem związany nawet przez tradycje rodzinne. I one jednak mają związek ze wschodem. Moi przodkowie składali się przede wszystkim z wojskowych i biskupów... Uważam, że istnieje tylko Matka Boska Ostrobramska. Do Matki Boskiej Ostrobramskiej mam sentyment. Ile razy - zresztą niezbyt często - byłem w Wilnie, to było dla mnie koniecznością pójść do Ostrej Bramy... Rzadko, ale modłę się...

PRASOZNAWCA

Polacy na Wschodzie

KORONACJA OBRAZU MB NIEUSTAJĄCEJ POMOCY

27 czerwca 2001 r. papież Jan Paweł II podczas pielgrzymki na Ukrainę poświęcił we Lwowie korony, którymi miał zostać ukoronowany słynący łaskami Obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Mościskach.

Historia tego wizerunku Matki Bożej wiąże się z przybyciem redemptorystów do Mościsk w 1883 r. Obraz sprowadził z Rzymu wielki misjonarz i czciciel Matki Bożej, sługa Boży o. Bernard Łubieński, redemptorysta. Od samego początku w kościele św. Katarzyny w Mościskach gromadziła się okoliczna ludność, by oddawać chwałę Matce Bożej. W każdą drugą niedzielę miesiąca zamiast nieszporów odprawiano przed obrazem nabożeństwo maryjne z kazaniem i procesją. Potrzeba nieustannej modlitwy i skala ludzkich potrzeb, po latach zrodziły znane na całym świecie nabożeństwo nieustannej Nowenny, zbierające każdego tygodnia czcicieli Matki Bożej.

Do Mościsk na modlitwę i celebrowanie Mszy św. o Matce Bożej przybywali księża biskupi z Przemysła i Lwowa, a także z Krakowa. Mieszkańcy Mościsk są przekonani, że Matka Boża ocaliła ich miasto, tak podczas pierwszej, jak i drugiej wojny światowej. Świadectwem wielkiej łaskowości Matki Bożej w Mościskach są bardzo liczne wota, z których 180 ocenia się jako drogie.

24 sierpnia 1944 roku wojska sowieckie weszły do Mościsk i potwierdziły nowy porządek świata w tym mieście. Wcześniej miasto dotknęły wywózki na Sybir, a pod koniec wojny repatriacje. Nowa władza źle widziała pracę duszpasterską, tak w kościele parafialnym, jak i przyklasztornym redemptorystów. Część zakonników nie uległa presji i - będąc przygotowanymi na najgorsze - została z ludźmi w tej tak trudnej sytuacji. Postanowiono tylko ratować obraz Matki Bożej. Uważano, że jedynym sposobem ocalenia go będzie wywiezienie do Polski. Tak więc obraz z klasztoru mościskiego przewieziono do Krakowa, gdzie został umieszczony w kaplicy ojców redemptorystów przy ul. Zamoyskiego 56.

W 1968 roku Ikona z Mościsk została umieszczona w kaplicy seminarialnej redemptorystów w Tuchowie. Przy niej wychowywali się przyszli misjonarze, następcy o. Bernarda Łubieńskiego. W Jej matczynej obecności wzrastali i umacniali swoje powołania.

Po 50 latach komunizmu, kiedy to zamykano i niszczone kościoły, prześladowano wierzących, mordowano i wywożono na Sybir kapłanów, przyszło ponowne zmartwychwstanie i „tryumf życia nad śmiercią”. W 1989 roku otworzyła się granica Polski z Ukrainą. Do zniszczonych kościołów i dawnych klasztorów zaczęli powracać księża, zakonnicy i siostry zakonne. W 1991 roku redemptoryści odzyskali kościół św. Katarzyny w Mościskach, który przez lata był składem materiałów dla miejskiego szpitala. Postanowiono odrestaurować świątynię. Mieszkańców Mościsk ogar-



nał wprost entuzjazm, gdyż młode pokolenie przeniosło w pamięci z opowiadań rodziców świetność dawnych lat. Wszyscy zaangażowali się do pracy, którą kierował o. Władysław Ziober, redemptorysta.

21 grudnia 1991 roku przy udziale bp. Marcjana Trofimiaka, proboszcza mościskiego ks. Józefa Legowicza, o. Władysława Ziobry, wielu kapłanów archidiecezji lwowskiej i kapłanów grekokatolickich oraz wiernych, także z Polski, świątynia doczekała się ponownego otwarcia. Kolejnym wydarzeniem, które zmobilizowało nie

tylko Mościska, ale i archidiecezję oraz repatriantów z Polski było sprowadzenie z Polski będącego na wygnaniu obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Miało to miejsce 28 września 1996 r. Uroczystościom przewodniczył abp Marian Jaworski, metropolita lwowski, przy współudziale bp. Bolesława Taborskiego z Przemysła i bp. Kurta Krenna z Austrii. Gospodarz wspomnianej uroczystości, abp Marian Jaworski w kazaniu zaznaczył, że wszystkim kierowała Boża Opatrzność, która sprawiła, że dziś ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy wróciła do Mościsk. Od ponownego, uroczystego wprowadzenia obrazu Matki Bożej do kościoła redemptorystów pod wezwaniem św. Katarzyny, nabożeństwo ku Jej czci wyraźnie się ożywiło. Kult ten szerzy się przez nieustanną Nowennę, która jest odprawiana w każdą środę. Wierni różnych obrządków, także prawosławni, razem gromadzą się na modlitwie, przynoszą także pisemne prośby i podziękowania. Zdaniem duszpasterzy dzięki temu nabożeństwu życie religijne całej parafii staje się bardziej aktywne, dynamiczne, otwiera się na potrzeby szukających pomocy. O wielkiej wdzięczności, jaką ludzie darzą Matkę Bożą Nieustającą Pomocą świadczą również wota i ofiary, doznane łaski zapisane w Księdze Darów i Łask.

Przedstawiona w zarysie historia kultu obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy w kościele redemptorystów w Mościskach świadczy o tym, że Maryja upodobała sobie to miejsce i dalej pragnie opiekować się ludem, który Ją tak ukochał i tyle wycierpiał dla Kościoła. Ludzie wierzący różnych obrządków i ich duszpasterze sformułowali prośbę o ozdobienie koronami papieskimi obrazu słynącego łaskami. Jan Paweł II odpowiedział pozytywnie na tę prośbę.

8 września 2001 r. kard. Marian Jaworski dokonał uroczystej koronacji ikony Matki Bożej. Jak wspomniano na początku, korony zostały poświęcone 27 czerwca 2001 r. we Lwowie przez papieża Jana Pawła II.

O. BOLESŁAW SŁOTA, REDEMPTORYSTA

MOJE POWSTANIE

Mija właśnie smutna, cicha (bo nie okrągła) rocznica upadku Powstania Warszawskiego. Znowu rozgorzeją niewczesne spory o jego sens i strategię. Każdy będzie przytaczał słuszne argumenty „za” i „przeciw”. Tymczasem o tym Powstaniu najwięcej - choć zwykle niby bardziej chaotycznie i wyrywkowo, za to bardzo prawdziwie - wiedzą jego bezpośredni uczestnicy. Poniżej publikujemy właśnie jedno z takich świadectw czasu próby i bohaterstwa.

Lipiec 1944 r. miesiąc decyzji Armii Krajowej.

Moje wspomnienie dotyczy czasu, w którym dojrzewała idea Powstania Warszawskiego. Dla mnie był to okres wzmożonej nauki w Państwowej Wyższej Szkole Technicznej (dawna Politechnika Warszawska). Przygotowywałem projekt dyplomowy, którego obrona przewidziana była na listopad 1944 r. Tymczasem wiele czasu zabierało mi działanie w konspiracji.

Na początku lipca płk „Radwan”, którego znałem od jesieni 1940 r., kiedy był jeszcze dowódcą grupy „Edward”, polecił mojemu dowódcy, aby skierował mnie do tajnej szkoły dowódców kompanii. W tym czasie mój awans na podporucznika nie był jeszcze podpisany przez naczelnego wodza (zostałem podporucznikiem 28 lipca ze starszeństwem od 15 lipca, ale dowiedziałem się o tym dopiero 2 października, wychodząc z Warszawy do niemieckiej niewoli). Propozycję przyjąłem, ale nauka miała rozpocząć się od listopada.

Lipiec 1944 r. był miesiącem decyzji w sprawie polskiej. Na początku tego miesiąca panowało w AK przekonanie, że Warszawa będzie wyłączona z akcji „Burza”. Natomiast było wiadomym, że będzie

ona prowadzana na ziemiach zajętych w 1939 r. przez Sowietów. Przygotowania były już poczynione w Wilnie, we Lwowie i na Polesiu, gdzie działała 27 Dywizja Piechoty AK. W Wilnie płk „Wilk” (Aleksander Krzyżanowski) już 2 lipca wysłał majora Truszkowskiego - swego szefa sztabu - do dowódcy Armii Czerwonej na froncie litewskim w celu nawiązania współpracy wojskowej.

7 lipca wybuchło powstanie w Wilnie i po tygodniu, dzięki współpracy polsko-rosyjskiej, miasto zostało uwolnione od Niemców. Niestety 17 lipca 1944 r. płk „Wilk” wraz z oficerami sztabu został przez Armię Czerwoną aresztowany. Podobnie działo się we Lwowie, gdzie oddziały AK po uwolnieniu miasta zostały aresztowane przez NKWD. Na Wołyniu sytuacja była podobna, choć bardziej skomplikowana. Natomiast w Warszawie mieliśmy wówczas piękny widok taborów niemieckich wycofujących się z frontu wschodniego. Wśród uciekających byli żołnierze z rozbitych oddziałów Wehrmachtu i SS. Widziało się również Ukraińców, Kozaków i innych kolaborantów.

Mam jeszcze dziś w oczach sznur śmiertelnie zmęczonych uciekinierów i taborów, często na furmankach ciągniętych przez konie. Część niemieckiego wojska wyjeżdżała na zachód w „budach” (samochodach ciężarowych). Panika, jaka od początku towarzyszyła uciekającym wojskom udzieliła się całej administracji niemieckiej w Warszawie. Władze okupacyjne zaczęły wysyłać na zachód Niemki pracujące w instytucjach wojskowych. Ta atmosfera paniki spotęgowała się jeszcze po 20 lipca, po brawu-

rowym, ale nieudanym zamachu na Hitlera, dokonanym przez pułkownika Wehrmachtu Stauffenberga.

Należy przy tym pamiętać, że ofensywa Armii Czerwonej, szczególnie od 18 lipca 1944 r. była bardzo skuteczna i przełamała niemiecki front obronny. Oddziały sowieckie okrążając Brześć przekroczyły linie Bugu i znalazły się w Lublinie. Stanie się on teraz miastem „wielkich” wydarzeń: od 21 lipca przywieziony tu PKWN - rząd marionetek sowieckich - będzie uzurpował sobie prawo reprezentacji politycznej narodu polskiego. W wyniku tego od 22 lipca Polska będzie miała dwa rządy, jeden - ten legalny - w Londynie i drugi - przywieziony przez Rosjan - w Lublinie.



(FOT.: DRUGI OD LEWEJ - AUTOR - KPT. „OLCZAK”)

Po zamachu na Hitlera w komendzie Głównej AK odbyła się narada Komendy Głównej (Bór-Komorowski, Pełczyński i Okulicki). Biuletyn Informacyjny ogłosił nam ich stanowisko i program: „Burza” zostanie rozegrana - jako powstanie - w Warszawie. Data rozpoczęcia akcji zostanie ustalona w najbliższym czasie przez Komendę Główną AK. Wśród tej trójki generałów najbardziej kategorycznie występował za powstaniem nowo przybyły do Warszawy w maju gen. Okulicki. Jego zdecydowana postawa zapewne męczyła gen. Bora-Komorowskiego. Można długo dyskutować nad słuszością i momentem wywołania powstania, ale dla mnie jednak - żołnierza, oficera szkoleniowego 3. kompanii 3. zgrupowania - decyzja naczelnego wodza wychodziła naprzeciw pragnieniom walki z okupantem. Podobnie myślała cała AK w Warszawie. Tak więc rozkaz naczelnego wodza był dla nas wszystkich zadaniem do wykonania, powinnością żołnierską zgodną ze złożoną przysięgą.

Po wspomnianej już naradzie dowództwa (trzech generałów) Biuletyn Informacyjny AK donosił, że powstanie w Warszawie wybuchnie, gdyż jest narodową koniecznością. Data rozpoczęcia działań miała zostać

jeszcze szczegółowo ustalona. W tej sytuacji zdecydowałem się pojechać do ojca na Podlasie, aby go pożegnać i powiadomić o mojej sytuacji. Udałem się na Dworzec Wschodni, jednak dowiedziałem się tutaj od kolejarzy, że mogą mnie wprawdzie dowieźć do Siedlec, ale bez możliwości powrotu do Warszawy (na Podlasiu była już Armia Czerwona). Napisałem wobec tego list do ojca (nigdy nie dotarł on do niego), a sam zostałem w Warszawie.

Reichsdeutsche zaczęli opuszczać stolicę, natomiast Volksdeutsche zostali pozostawieni sami swemu smutnemu losowi. Po 21 lipca sytuacja w Warszawie uległa diametralnej zmianie w stosunku do tego, co obserwowaliśmy wcześniej.

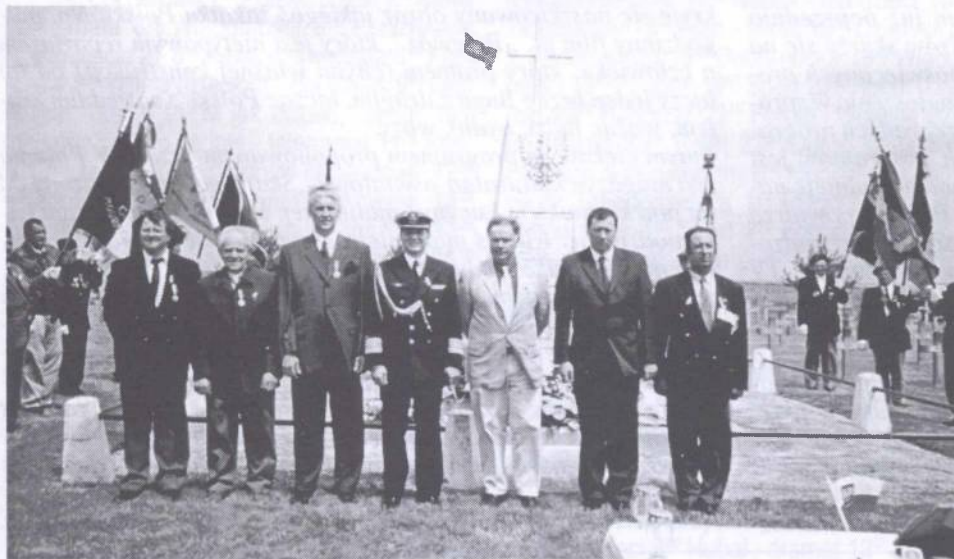
25 lipca - ogólny nastrój w stolicy pogarsza się. Komenda Główna AK zarządza stan gotowości. Pułkownik „Monter” (Chruściel) mobilizuje 25-tysięczną armię, ale tylko 10% jej żołnierzy będzie posiadało broń (której powinno wystarczyć na trzy do pięciu dni walki). Była to prawdziwa tragedia dla powstańców. Tego też dnia Rząd RP upoważnił swego delegata na Kraj do ogłoszenia powstania w Warszawie w uzgodnionym terminie.

26 lipca zachodzi raptowna zmiana w zachowaniu się okupacyjnych władz niemieckich. Żandarmeria, policja, oddziały Własowców ponownie pokazują się na ulicach miasta. Są sygnalizowane łapanki. 27 lipca dowiadujemy się z BBC, że premier Mikołajczyk leci z Londynu do Moskwy na rozmowy ze Stalinem. 28 lipca niemiecki gubernator Warszawy zarządza pobór 100 tys. mężczyzn do kopania rowów obronnych (zgłasza →→→



Polacy na Zachodzie

AUBERIVE - PIELGRZYMKA NA CMENTARZ WOJSKOWY



Jak co roku, tak i w tym Koło Związku Rezerwistów i Byłych Wojskowych w Troyes, odpowiedzialne za cmentarz wojskowy w Auberville, zorganizowało 8 lipca 2001 r. uroczystość patriotyczno-religijną, by oddać hołd i pomodlić się za dusze żołnierzy I i II wojny światowej, poległych na polach departamentu Champagne, którzy walczyli za „wolność naszą i waszą”.

Pogoda w tym roku dopisała, więc i rodaków było wielu, szkoda tylko, że młodzież nie dopisała (jest to pewnie znak zanikającego patriotyzmu), a i emigracja solidarnościowa nie bardzo interesuje się tą pielgrzymką. Starszych ubywa, a następców nie widać.

Bardzo dobrze, że chociaż w tym roku dopisali przedstawiciele rządu polskiego: Marek Chojnacki - konsul generalny z Lille, komandor Eugeniusz Cempa - attaché wojskowy przy Ambasadzie RP w Paryżu, wraz z małżonką. Zarząd Główny Związku Rezerwistów i Byłych Wojskowych reprezentował prezes Bartela z Nancy. Obecni byli także: Lila Masz - prezes KTM w Troyes, M. Morisot - mer Auberville, Robert Hitz - prezes Union Departementale



Des Medaillés Militaire de l'Aube, Jean Claude Kociolek - przewodniczący Amicale Régionale Franco-Polonaise. Zarząd Koła Rezerwistów i Byłych Wojskowych z Troyes stawiał się w komplecie wraz ze swoim prezesem Stefanem Grądzikiem. Mszę św. za poległych i żyjących kombatanów odprawił nasz kapelan Związku ks.

Wiesław Gronowicz. Uroczysta ceremonia rozpoczęła się złożeniem wieńców od władz rządowych i poszczególnych prezesów reprezentujących swoje związki. Po wciągnięciu flag: francuskiej i polskiej oraz odegraniu hymnów obu państw rozpoczęła się uroczysta Msza św. Odśpiewanie „Boże, coś Polskę” zakończyło uroczystości religijne.

Następnie zabrali głos: prezes Grądzik, prezes Bartela, konsul Chojnacki oraz mer Morisot. Wszyscy mówcy w swoich wystąpieniach przypominali, by młodemu pokoleniu wciąż mówić o tym miejscu. Nie można o nim zapomnieć, gdyż ci, którzy tu polegali mieli jeden cel: wolną i demokratyczną Ojczyznę. Chociaż oni nie doczekali tego dnia, to my mamy obowiązek wdzięczności za ich poświęcenie i odwagę, gdyż dzisiaj Polska jest wolna i niepodległa.

W dalszej części nastąpiła dekoracja osób zasłużonych dla sprawy kombatanckiej medalem pamiątkowym 1 Dywizji Grenadierów. Dekoracji tej dokonał komandor Cempa. Ukoronowaniem tych patriotycznych wydarzeń był piknik w sali me-

rosta Auberville, gdzie przy zastawionych stołach, w radosnej i przyjacielskiej atmosferze, śpiewie żołnierskich pieśni i piosenek szybko upłynął czas kolejnego patriotycznego spotkania rodaków i kombatanów z emigracji.

UCZESTNIK

→→ się 200 osób). 29 lipca przedwczesna koncentracja niektórych oddziałów AK, zarządzana podobno przez „Montera”, powoduje zamieszanie w polskich szeregach. Zwłaszcza, że płk Skokowski zarządza rozklejanie obwieszczeń na murach Warszawy, mówiących o tym, że gen. Bór-Komorowski uciekł z miasta i Armia Ludowa przejmuje komendę (była to akcja komunistów).

30 lipca - niedziela - ruch na ulicach Warszawy maleje. Wybieram się do kościoła. Jestem na Starym Mieście i idę do katedry, kościoły są przepełnione wiernymi. Do dziś pamiętam głoszoną Ewangelię, która mówiła, że onego czasu Jezus przybliżał się do Jerozolimy i rozplakał się nad miastem mówiąc, że kamień na kamieniu nie zostanie. Po Mszy św. dużo myślałem nad tym, co z nami - tu, w stolicy Polski - będzie.

31 lipca - wciąż słysząc odgłosy walk po drugiej stronie Wisły.

Niemcy budują schrony, jesteśmy wszyscy przekonani, że ofensywa sowiecka jest coraz bliżej i godzina powstania zbliża się. Po południu gen. Bór-Komorowski, w obecności delegata rządu na Kraj, wydaje pułkownikowi „Monterowi” rozkaz do wybuchu powstania następnego dnia o godzinie 17.00 („Godzina W”). 1 sierpnia - otrzymujemy rozkaz Naczelnego Dowódcy w Kraju: „Żołnierze Stolicy, wydałem dziś upragniony przez Was rozkaz jawnej walki z odwiecznym wrogiem Polski, najeżdźcą niemieckim. Po pięciu blisko latach nieprzerwanej i twardej walki prowadzonej w podziemiach konspiracji stajecie dziś otwarcie z bronią w rękę, by Ojczyźnie przywrócić wolność, wymierzyć zbrodniarzom niemieckim przykładną karę za terror i zbrodnie dokonane na ziemiach Polski. Warszawa, dnia 1 sierpnia 1944 r., gen. Bór-Komorowski”.

PRZYGOTOWAŁ KPT. „OLCZAK”



listy od czytelników

Z POWTÓREK TV POLONIA, CZYLI „BIS REPETITA PLACENT”

Nie w każdej telewizji nadaje się program już poprzednio emitowany. Np. we Francji wielu widzów skarży się na brak powtórek. W niektórych czasopiśmie poświęconych programom stacji telewizyjnych ukazują się nawet ogłoszenia w sprawie poszukiwania kaset wideo z nagraniem przebranych programów. W Belgii natomiast część emitowanych programów jest ponownie nadawana na antenie. W tym przypadku widnieje napis z informacją, kiedy nastąpi powtórka. TV Polonia powtarza cały szereg programów, co jest bardzo cenne. Są przecież widzowie, którzy jeszcze ich nie widzieli, bo nie mogli odbierać TV Polonia (jak w przypadku Australii, a wcześniej także drugiej półkuli, nie mówiąc o tych, którzy niedawno zdecydowali się na instalację anteny satelitarnej).

Okres wakacji jest szczególnie bogaty, bo proponowane programy, co prawda czasem już niejednokrotnie emitowane w przeszłości, są jednak przez wielu ponownie oglądane. W lipcu, w ramach ciekawej serii „Małe ojczyzny”, można było oglądać w dwóch częściach program poświęcony abp. (wówczas biskupowi) Alfonsowi Nossolowi, ordynariuszowi opolskiemu. W serii „Klasz-

tory polskie”, pokazano nam opactwo benedyktyńskie w Lubiniu koło Gostynia. Skoro mowa o Gostyniu w Wielkopolsce, to nadmienić trzeba, że mogliśmy także zobaczyć, w serii „Madonny polskie”, bazylikę oo. filipinów na Świętej Górze. Zaś jeden z programów serii „Duchy, zamki, upiory” pozwolił nam poznać legendę Panny Lodowatej, czyli interesującą postać księżniczki Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej, która z zamku w Gołuchowie stworzyła cenne muzeum. Często też, pod skromnym tytułem kryje się naszkicowany obraz jakiegoś zakątka Polski. Np. półgodzinny film pt. „Przewóz”, który jest nietypowym reportażem o człowieku, który promem (chyba własnej konstrukcji) od lat łączy jeden brzeg Bugu z drugim, łącząc Polskę z sąsiednim krajem, wożąc ludzi, bydło, wozy.

Innym ciekawym programem proponowanym przez TV Polonia jest magazyn kulturalno-oświatowy „Skarbiec”, prowadzony od lat pod kierunkiem Lucyny Smolińskiej. Można taki program tylko podziwiać. Kiedyś miał miejsce w ramówce co tydzień, później niestety tylko co dwa tygodnie na przemian z „Gościńcem”, też bardzo bogatym. Ale chodzi tutaj o programy istniejące na stałe (miejmy tę nadzieję), jak „Zaproszenie”. Można by wymienić jeszcze inne programy, które zasługiwałyby na wyróżnienie. Podsumowując tę krótką listę ponownie emitowanych w TV Polonia programów, można by przytoczyć sentencję Horacjusza: „Bis repetita placent (dwa razy powtórzone podoba się). Notabene w telewizji belgijskiej jest program, który właśnie nosi tytuł: „Bis repetita”.

TELEPOLFIL

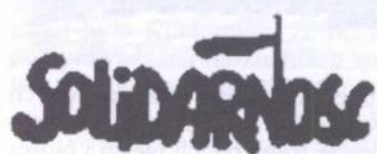
POLONIA WSPOMAGA ŻYDOWSKIE INICJATYWY

Polonijne czasopismo z Londynu - „Tydzień Polski” - podało 4 września, że PAFT (Polonia Aid Foundation Trust) pozytywnie rozpatrzył podanie o finansową dotację na rzecz Muzeum Polskich Żydów w Warszawie, w wysokości 70 tysięcy funtów angielskich (około 90 tys. \$). Decyzję podjęła Rada Powierników tejże Fundacji, której fundusze pochodzą przede wszystkim ze sprzedaży byłej londyńskiej siedziby prezydentów polskich na uchodźstwie.

W skład Rady Powierników wchodzi następujące osoby: prezydium - Zaleski Jerzy (prezes), Ostoja-Koźminski Jerzy (sekretarz), Szkuta Andrzej (skarbnik), Kołodziej Andrzej, Marek Eugeniusz; członkowie - Andresz Danuta, Ciechanowiecki Andrzej, Moszczyński Wiktor, Walczak Tadeusz, Zychowicz Czesław, Pelczyński.

Wielce zadziwiający i skandalizujący jest fakt, że dwa lata temu organizacja SPK Biblioteka Polska w Brukseli zwróciła się z prośbą o finansową pomoc do tejże Fundacji, gdyż do tej pory mieszczą się w wynajmowanym lokalu z powodu braku środków na zakup własnej siedziby. Prośba ta została odrzucona. W telefonicznej rozmowie z sekretarzem Fundacji, panem Ostoją-Koźminkim, na zarzut, że polonijna fundacja znajduje niebagatelne środki na wsparcie inicjatyw żydowskich, a nie ma ich dla szerzenia kultury polskiej w stolicy Unii Europejskiej, odpowiedział: „Niech nam Pan nie mówi, na co my mamy, a na co nie mamy pieniędzy”. Aż dziw bierze, jaki można mieć tupet, aby w ten sposób mówić o dysponowaniu społecznymi środkami powojennej Polonii, która walczyła o to, aby Polska istniała i aby jej kultura była zachowana. Zadajmy sobie więc pytanie: „Komu tak naprawdę powinny służyć te środki?”.

KRZYSZTOF SKOTNICKI



MONDEVILLE - 20 ROCZNICA POWSTANIA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

W niedzielę, 16 września, w kościele w Mondeville (Calvados) została odprawiona uroczysta Msza św. z okazji 20. rocznicy zarejestrowania NSZZ „Solidarność”. Odprawił ją duchowy opiekun normandzkiej Polonii, ks. Marian Kurnyta, który w kazaniu ukazał przełomowe znaczenie „Solidarności” w walce o wolną i niezależną Polskę. Modlono się także o łaskę oświecenia przed zbliżającymi się wyborami w naszej Ojczyźnie.

F. L. C

WYSTAWA TERESY TYSZKIEWICZ

„Teryzm” - taki tytuł nosi wystawa obrazów i rzeźb Teresy Tyszkiewicz. Jest ona prezentowana w galerii Emmanuelle Morin-Pitel w Paryżu. Można ją oglądać do 21 października od wtorku do piątku w godz. 13.00-19.00, w soboty w godz. 11.00-19.00 i w niedziele w godz. 15.00-19.00. Adres: 8, rue Saint-Paul - 75004 Paris; tel. 01.42.77.58.44; e-mail: morinpitel@free.fr; internet: officieldesarts.com/morinpitel.



Association Les Amis de la Famille 1999

ORGANIZUJE W PARYŻU 17 LISTOPADA 2001 R. III KONKURS POLSKIEJ PIOSENKI

o tematyce religijnej, patriotycznej, rodzinnej.

Zaprasza do:

- * udziału wszystkich chętnych bez względu na wiek i poziom wykształcenia muzycznego
- * uczestnictwa jako miła publiczność
- * współpracy w przygotowaniu programu artystycznego.

Zgłoszenia piosenki konkursowej do 25 października 2001 r.

Szczegółowe informacje: tel./fax: 01 48 05 97 44.

Sponsorzy: COPERNIC, ASS. CONCORDE, PINTEL JOUETS.

Stowarzyszenie Przyjaciół Rodziny proponuje również :

* **Niedzielne Spotkania**

wokół zagadnień „Miłość, małżeństwo, rodzina” (także przygotowanie do ciąży, porodu i karmienia naturalnego oraz porady).

* **Spotkania dla dzieci**

„Po polsku” - literatura polska, plastyka, rytmika i taniec.

* **Kursy tańca towarzyskiego** - walc, tango, rumba, cha-cha-cha, samba, jive, rock-and-roll i inne.

* **Zajęcia z języka francuskiego** - dla początkujących i zaawansowanych.

TV POLONIA

1 - 7. 10. 2001

PONIEDZIAŁEK 01.10.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Polskie smaki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Dzieci dzieciom - dla dzieci 9³⁰ Jest jak jest - serial 9⁵⁵ M jak miłość - serial 10⁴⁰ Kochamy polskie seriale - teleturniej 11⁰⁵ Koncert życzeń OTTO - program kabaretowy 12⁰⁰ Wiadomości 12⁴⁰ Awangarda krakowska 13¹⁰ Klan - serial 13³⁵ Non possumus - film dok. 14²⁵ Gdzieś w Bieszczadach 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Pod Krzyżem Południa - film dok. 15³⁰ Gwiazdy z Kabaretu Starszych Panów 16³⁰ Kundle i reszta - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Sportowy tydzień 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Hubal - dramat 22⁰⁵ Reportaż 22¹⁵ Forum Polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ogród sztuk 23³⁰ Program publicystyczny 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 1¹⁵ Guccio i Cezar 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Hubal - dramat 4³⁵ Reportaż 4⁴⁵ Forum Polonijne 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Skansenowe lata 5⁴⁰ Zamki i pałace: Moszna

WTOREK 02.10.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Dzieci dzieciom - koncert dla dzieci 9³⁰ Zabawy językiem polskim - teleturniej 10⁰⁰ Zmiennicy - serial 11⁰⁰ Człowiek, który kochał śmiech 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Spotkania z tradycją 12⁴⁰ Konwencje teatralne 13¹⁰ Klan - serial 13³⁵ Sportowy tydzień 14²⁵ Sanok - brama Bieszczad - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 15³⁰ Benefis Bogusława Kaczyńskiego 16²⁵ Program publicystyczny 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Dzieci dzieciom - koncert 17⁵⁰ Awantura o Basię - serial 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Sukces - serial 20³⁰ Dalecy - Bliscy 21³⁰ Wieczór z Jagielskim 22⁰⁵ Anima - program Jerzego Armaty 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Cienie przyjaźni - film dok. 23⁴⁵ Program publicystyczny 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Reksio 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Sukces - serial 3⁰⁰ Dalecy - Bliscy 4⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 4³⁵ Anima 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5²⁵ Sanok - brama Bieszczad - reportaż

ŚRODA 03.10.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Wyprawy z Azymutem - dla młodych widzów 9²⁵ Awantura o Basię - serial 10⁰⁰ Sukces - serial 10³⁰ Cienie przyjaźni - film dok. 11⁰⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 11³⁰ Ludzie listy pisać 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Dary i ludzie - film

dok. 12²⁵ Wieści polonijne 12⁴⁰ Rozmowy na nowy wiek 13¹⁰ Klan - serial 13³⁵ Program publicystyczny 14²⁵ Skansenowe lata 14³⁵ Zamki i pałace: Moszna 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Podróże kulinarne 15³⁵ Jestem - Ewa Bem 16³⁰ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Wyprawy z Azymutem - dla młodych widzów 17⁵⁰ Noddy - dla dzieci 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Hubal - dramat 22⁰⁵ Reportaż 22¹⁵ Forum Polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ogród sztuk 23³⁰ Program publicystyczny 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 1¹⁵ Guccio i Cezar 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Hubal - dramat 4³⁵ Reportaż 4⁴⁵ Forum Polonijne 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Skansenowe lata 5⁴⁰ Zamki i pałace: Moszna

CZWARTEK 04.10.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁵ Wierszowanki - dla dzieci 9¹⁰ Dzieło-arcydzieło - dla dzieci 9²⁰ Noddy - dla dzieci 9⁵⁰ Hubal - dramat 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Ogród sztuk 12³⁵ Sekrety pamięci - magazyn 12⁵⁵ Kwadrans na kawę 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13³⁵ Program publicystyczny 14²⁵ Warta na na... - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ludzie listy pisać 15³⁰ Spotkanie z balladą - program rozrywkowy 16³⁰ Dekolt - film 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Wierszowanki - dla dzieci 17⁴⁰ Dzieło-arcydzieło - dla dzieci 17⁵⁰ Słoneczna włócznia - serial 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Polskie smaki 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji: Lorenzaccio 22⁰⁵ Program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Gra kolorów (sztuka witrażu) - reportaż 23²⁰ Jasnogórskie zabytki - reportaż 23⁴⁵ Program publicystyczny 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Polskie smaki 1¹⁵ Jeź Kleofas 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teatr Telewizji: Lorenzaccio 4³⁰ Program rozrywkowy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5²⁵ Warta na na... - reportaż

PIĄTEK 05.10.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁵ Spacerzy z dziadkiem - dla dzieci 9³⁰ Słoneczna włócznia - serial 10⁰⁰ Geniusz sceny - dokument fabularyzowany 11²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Skarbiec - magazyn 12⁴⁰ Sabalowa nuta - program 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13³⁵ Program publicystyczny 14²⁰ Polskie młyny i wiatraki 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Program wojskowy 15³⁵ Spotkanie: Fluxus - reportaż 16³⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Spacerzy z dziadkiem - dla dzieci 17⁵⁰ Zabawy językiem polskim - teleturniej 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości



19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Plebania - serial 20³⁰ Polish Radio Days - film dok. 21⁰⁰ Hity satelity 21¹⁵ Kabaret Starszych Panów 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Pamiętnik rodzinny - serial dok. 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Zaczarowany ołówek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Plebania - serial 2⁵⁵ Polish Radio Days - film dok. 3²⁵ Hity satelity 3⁴⁰ Kabaret Starszych Panów 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Polskie młyny i wiatraki

SOBOTA 06.10.2001

6⁰⁰ Wielka miłość Balzaka - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Tradycje 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Lecznica pod św. Franciszkiem - serial dok. 8⁴⁵ Ziarno 9¹⁰ Król zwierząt - teleturniej dla najmłodszych 9³⁵ Plebania - serial 10⁰⁰ Polish Radio Days - film dok. 10³⁵ Uczmy się polskiego 11¹⁰ Klan - serial 12²⁵ Jeden wspólny świat (XIV w.) - film dok. 13¹⁵ Podróże kulinarne 13⁴⁰ Mapeciatka - serial 14¹⁰ Skarbiec - magazyn 14⁴⁰ Kocham Polskę - teleturniej 15³⁵ Program publicystyczny 16⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna: O języku Witkacego 16²⁵ Tam gdzie jesteśmy 17⁰⁰ Teleexpress 17³⁰ Ich troje 18⁰⁵ Na dobre i na złe - serial 18⁵⁵ Program krajoznawczy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Polonica - Czerwona Wenecja 21⁴⁵ Kabaret na festiwalu 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Bezludna wyspa 23⁵⁵ reportaż 0²⁵ Na dobre i na złe - serial 1¹⁵ Przygody Misia Colargola 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Polonica - Czerwona Wenecja 3⁴⁵ Kabaret na festiwalu 4³⁰ Skarbiec 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Program publicystyczny 5⁵⁵ Hity satelity

NIEDZIELA 07.10.2001

6¹⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Tam gdzie jesteśmy 7⁴⁰ Spotkania z tradycją 8⁰⁵ Fraglesy - serial 8³⁰ Niedzielne muzykowanie 8⁵⁵ Literatura według Długosza - widowisko poetyckie 9²⁰ Złotopolscy - serial 10¹⁰ Doktor Murek - film fab. 11⁴⁵ Dary i ludzie - film dok. 12⁰⁰ Otwarte drzwi 12⁴⁰ Cząsy - katolicki magazyn informacyjny 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Teatr dla Dzieci: Czarodziejskie krzesiwo 14⁴⁵ Spotkanie z Balladą 15³⁵ Non possumus - film dok. 16²⁵ Kochamy polskie seriale - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ M jak miłość - serial 17⁵⁵ Koncert laureatów FAMA 2001 18⁵⁵ Ludzie listy pisać 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵² Sport 20⁰⁰ Sztuka kochania - komedia 21³⁵ Magazyn piłkarski „Gol” 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Azyl na Piaskach - film dok. 0⁰⁵ Spotkania z tradycją 0³⁰ Dary i ludzie 0⁴⁵ Publicystyka kulturalna 1¹⁵ Sceny z życia smoków 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Sztuka kochania - komedia 3³⁵ Koncert laureatów FAMA 2001 4³⁵ Program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Podróże kulinarne

Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 19 m na częstotliwości 15450 kHz; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41 m na częstotliwości 7380 kHz.

ECOLE „NAZARETH”
STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO
 11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW
 Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;
 Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;
 Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.
 Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
 Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.
 Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
 Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.
 Nowy rok szkolny od 17 września.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

ANTIQUITES DU PONT NEUF
MEBLE, OBRAZY, DAWNE DZIEŁA SZTUKI, ITP.
Ekspertyza-wycena kupno-sprzedaż
 poszukujemy także obrazów malarzy polskich
 i z Europy Wschodniej,
 jak również dokumentów historycznych o tematyce polskiej.
 Możliwość dojazdu na terenie całej Francji
18, rue du Roule - Paryż - tel./fax 01 42 21 03 26
 (metro: Pont Neuf, Louvre, Châtelet)

Groupe international de décoration **SIGNATURE** **MURALE**
 recherche peintres et plâtriers
 (carte de travail en règle exigée) pour un emploi fixe et bien rémunéré.
 Possibilité d'évolution dans le Groupe à terme.
 Contacter notre Directeur Technique :
L. Kupczyk au 06 14 19 98 58.

SOCIETE S.E.R.
PROPONUJEMY SPRZEDAŻ I WSTAWIANIE OKIEN
 na wymiar z pcv, drewna i aluminium.
INSTALUJEMY WERANDY,
ZAMKNIĘCIA BALKONÓW, ŻALUZJE, WOŁETY.
 Dysponujemy dużym wyborem okazjnych okien
 o bardzo niskich cenach.
 Gwarantujemy solidność oraz fachowość wykonania.
Kontakt: 01 47 31 87 17; 06 11 10 02 36.

SZUKAM PRACY:
 * Pani - poważna, dobrej prezencji, mówiąca po francusku -
 zamie się starszą osobą, przez kilka godzin dziennie - od
 poniedziałku do piątku - w Paryżu. Tel. 01 43 48 51 34.

RZĘBIARZ:
 * wykonuje portrety i inne zamówienia - Paryż 06 84 31 31 61.
LEKCJE FORTEPIANU:
 * Lekcje fortepianu - tel. 06 09 81 20 31.

PODRÓŻE DO POLSKI:
 * **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
 BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
 * **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
 DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. **TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.**
 * **OMEGA** - REGULARNE WYJAZDY DO POLSKI.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11.
 * **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
 WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW. **TEL. 01 48 22 45 26;**
06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.
 * **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

NAPRAWY SAMOCHODÓW:
 * Naprawy samochodów, wymiana oleju, klocków itp. - niskie
 ceny. Kontakt - tel. 01 42 70 64 51.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE

**FRANCJA POLSKA**Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ *	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDANSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE *	TCZEW *
GLIWICE *	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAŃ *	WROCŁAW *
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN *	PUŁAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

* - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59800	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 28 36 53 53	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	7, place Saint-Hubert	147, Av. de la République
(M ^e Gare du Nord)	Fax: 03 28 36 53 54	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr**INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”**
KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

- ☐ małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)
☐ kursy zwykłe ☐ kursy intensywne
☐ intensywny kurs w sobotę ☐ kursy „Fille au pair”
☐ przygotowanie do egzaminów ☐ kursy letnie
 Wysoka jakość/ niskie ceny (już od 450 F za miesiąc)
 5, rue Sthrau, 75013 Paris - Sekretariat otwarty codziennie
 od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;
 zapisy przez cały rok. **TEL./FAX 01 44 24 05 66**
 Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60
udziela pomocy w przypadku:PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.**DOM DO SPRZEDANIA:**

* Do sprzedania dom w bardzo dobrym stanie na trasie
 Warszawa - Lublin; piętrowy, z cegły, parkiet, kryty blachą,
 podpiwniczony (14 x 10 m), 7 pokoi, gaz, boazerie, balkony.
 Działka 7700 m²; dodatkowe 3 budynki (500 m²); piękny ogród.
 Oferty: 04 78 22 78 11; w czasie wakacji: (00 48) 608 196 579.

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
 I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
 W AGENCJI CREATIVE TOUR

CREATIVE TOUR **TEL. 01 53 39 16 16**

PO POLSKU: PANI URSZULA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
 EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 34 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Mielec,	Bydgoszcz,	Katowice,	Sopot,
Kolbuszowa,	Częstochowa,	Kielce,	Stalowa Wola,
Łańcut,	Dębica,	Kraków,	Tarnobrzeg,
Przeworsk,	Gdańsk,	Legnica,	Tarnów,
Jarosław,	Gdynia,	Opatów,	Tczew,
Przemyśl,	Gniezno,	Opole,	Toruń,
	Gliwice,	Poznań,	Warszawa,
Białystok,	Grudziądz,	Rzeszów,	Wrocław,
Bolesławiec,	Jędrzejów,	Sandomierz,	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

Igor Kubalek - INTERNISTA MÓWIĄCY PO POLSKU,

1 Cité de la Chapelle, 75 018 Paris;
M° La Chapelle (nr 2) lub Marx Dormoy (nr 12)
Tel. 01 64 75 87 20

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* USŁUGI FRYZJERSKIE u klientki - TEL. 06 81 83 43 24.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 19.09.2001

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 185 FF, rok - 350 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejnego -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M° Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES
TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

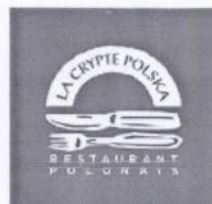
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue Saint-Honoré w Paryżu
(tel. 01 42 60 43 33) M° Concorde, Madeleine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Dupleix)

tel./fax 01 46 60 45 51 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ **PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
☐ **Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

- ☐ Rok 350 FF (53,36 €) ☐ Czekiem
☐ Pół roku 185 FF (28,20 €) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. 430 FF ☐ Gotówką
(65,55 €)

Nazwisko:.....

Imię:.....

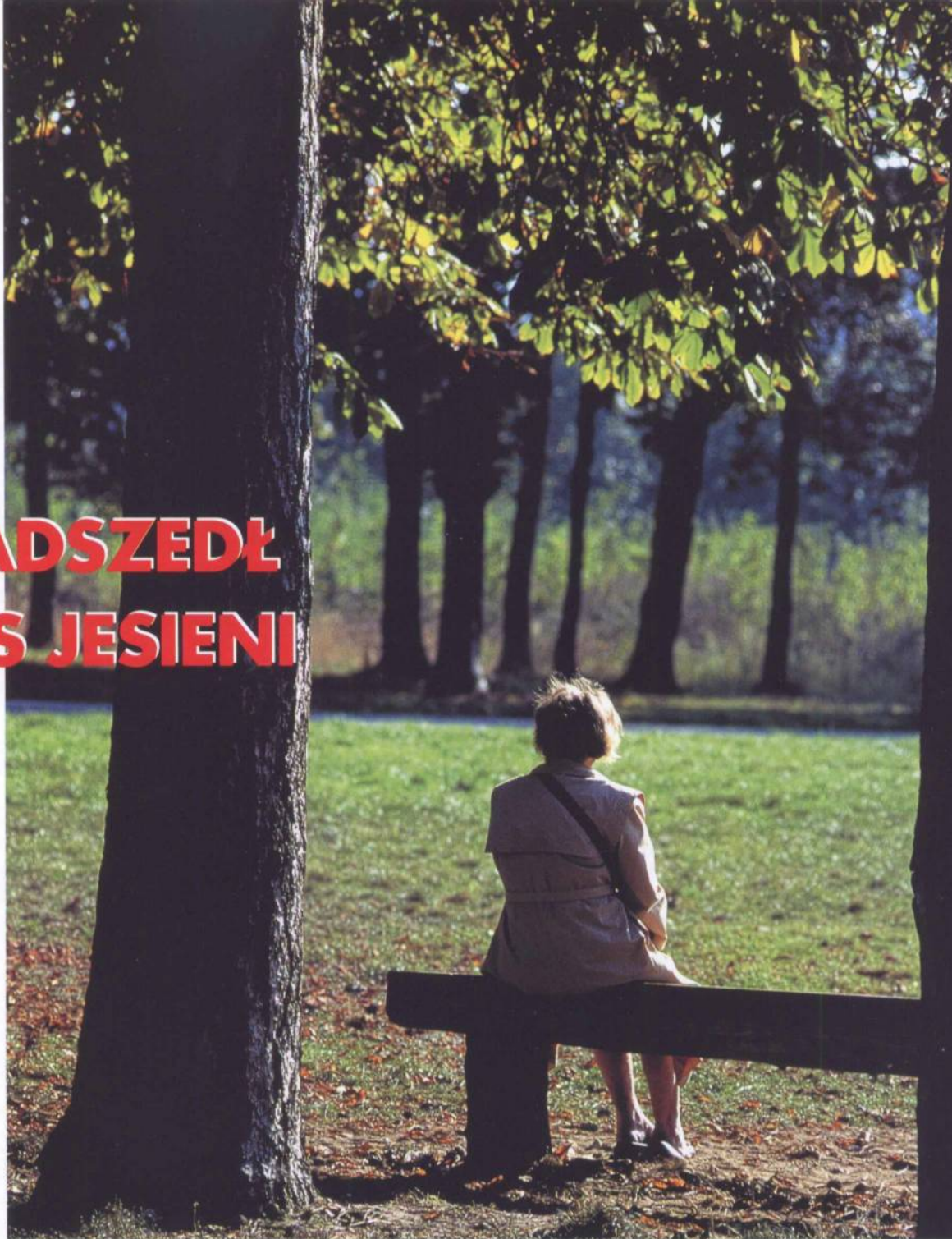
Adres:.....

.....

Tel.

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

I NADSZEDŁ CZAS JESIENI

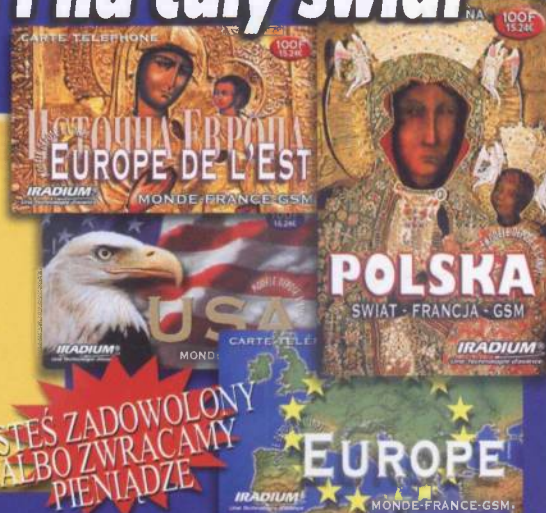


fol. P. Fedorowicz

Telefonować taniej do Polski i na cały świat dzięki kartom telefonicznym IRADIUM®

PRZYKŁAD ILOŚCI MINUT NA KARCIE "POLSKA"

PRZYKŁAD KRAJÓW	ILOŚĆ MINUT NA KARCIE ZA 100F	PRZYKŁAD KRAJÓW	ILOŚĆ MINUT NA KARCIE ZA 100F
POLSKA	120	AUSTRALIA	333
POLSKA GSM	90	AUSTRIA	303
NIEMCY (Germany)	454	BELGIA	303
USA +GSM	454	DANIA (Danemark)	303
FRANCJA	454	HISZPANIA (Spain)	303
KANADA	400	WŁOCHY (Italia)	303
ANGLIA (GB)	333	NORWEGIA	303



Informacje o taryfach/Fakturowanie/Obsługa klientów: 7 dni w tygodniu albo u sprzedawcy karty

Sprzedaj korespondencyjnie (minimum 4 karty)
Proszę wysłać zamówienie (+ czek) na adres:
Iradium SA, 111 ave. Victor Hugo 75116 Paris.

Poszukujemy dystrybutora naszych kart we Francji: 01 45 53 70 70
Fax : 01 45 53 19 10 - iradium@noos.fr

IRADIUM®
Najnowocześniejsza technologia
RCS Paris B63 123 785